Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Z nastrojów przedwyborczych.

III.

Pisaliśmy już poprzednio, iż skrajna lewica dumska w osobie socyalnych demokratów zamierza wziąć czynny udział w kampanii wyborczej i wykorzystać ją w celu propagandy swych zasad, „politycznego wychowania mas" i zdobycia nowych placówek partyjnych.

Inaczej na sprawę wyborów zapatrują się rosyjskie żywioły najskrajniejsze — socyaliści-rewolucyoniści, którzy wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu, pomimo strasznej kompromitacyi, spowodowanej zdemaskowaniem w łonie ich partyi całego szeregu prowokatorów, liczą zdaje się jeszcze na jakie takie wpływy wśród mas i zapowiadają — bojkot wyborów do czwartej Dumy.

Coprawda, jak o tem pisma zagraniczne komunikują, sprawa ta nie została ostatecznie rozstrzygnięta i w łonie organizacyi zagranicznych zarysowały się nawet dość znaczne różnice poglądów. Jedni są za udziałem w wyborach, wierząc, iż przy odpowiedniem wytężeniu sił zdołają przeprowadzić kilku kandydatów i stworzyć własną frakcyę w czwartej Dumie. Ci nie uznają Dumy wogóle, jako etapu do „prawdziwej konstytucyi", chcą jednak skorzystać z trybuny dumskiej w celu propagandy; uważają zresztą, iż obecne czasy się zmieniły, nastrój wcale nie jest tak bardzo rewolucyjny, jak bodaj nawet przed trzecią Dumą i dlatego nawet proklamowanie bojkotu sprowadziłoby się li tylko do biernego stanowiska wobec kampanii, a nie faktycznego jej zbojkotowania.

Drudzy stoją na bardziej konsekwentnem (oczywiście we własnem mniemaniu) stanowisku prawowiernych rewolucyonistów. Dla tych żywiołów przewrót 1905 roku zupełnie nie istnieje. Duma w ich przekonaniu jest tylko parawanikiem dawnego absolutyzmu; nie jest ona bynajmniej czynnikiem postępu politycznego ani zarodkiem prawdziwego parlamentu demokratycznego, jest jeno karykaturą parlamentu i jako taka, sieje niebezpieczne złudzenia „konstytucyjne".

Rozwój Rosyi może być osiągnięty tylko zapomocą przewrotu rewolucyjnego, do którego partya chce po dawnemu dążyć. Dlatego też — nie popierać Dumę i wybory do niej, ale bojkotować ją należy, przyczem żywioły te uznają za najskuteczniejszy sposób bojkotu — odciąganie wyborców od urn, ażeby jak najmniej ludności głosowało.

Trzeci wreszcie kierunek nie zaleca udziału w wyborach. Są one niemożliwe do przeprowadzenia pod sztandarami partyjnymi ze względu na nieodpowiednie warunki zewnętrzne, ale też z tych samych względów uważa ten kierunek za nieracyonalną taktykę bojkotu. Najlepszą więc taktyką byłoby zupełnie bierne traktowanie kampanii wyborczej.

Aczkolwiek to ostatnie zdanie z punktu widzenia takiej partyi, jak socyal-rewolucyoniści, wydaje się najracyonalniejsze, są dane, iż większość pójdzie za bojkotem.

— — — — — — — — — —

W obozie październikowców nie widać jeszcze większego ożywienia przedwyborczego.

Mówią październikowcy, że się później nieco do kampanii wyborczej zabiorą. Pierwej zaś muszą skończyć z pracami dogasającej Dumy, ażeby z jaknajwiększym bagażem stanąć przed obliczem wyborców.

Znać ten nastrój na wzmożonej istotnie intensywności pracy dumskiej, odzwierciadla się on i w mowach posłów październikowców (Guczkow, Szydłowskij).

W prasie zaś dotychczas występował jeno p. Jeropkin z lekkimi podjazdami to w tym, to w owym kierunku.

Poruszył on między innemi sprawę dość ważną. Jest to jedna ze sztuczek ordynacyi wyborczej z dnia 3 czerwca, mianowicie — udział duchowieństwa prawosławnego w wyborach, jako „właścicieli ziemskich" w jednej wspólnej kuryi z innymi właścicielami.

P. Jeropkin porusza tę sprawę specyalnie tylko ze względu na chęć „oczyszczenia" kuryi ziemiańskiej z żywiołów niepożądanych, częstokroć opozycyjnych (!!). Ma ona jednak i znaczenie ogólniejsze. Trudno bowiem o większą fikcyę, jak to, że nadziały cerkiewne są uznane prawnie za cenzusy wyborcze, a duchowni zaliczeni do kategoryi ziemian.

Zastanawia się też p. Jeropkin, jakby to tę fikcyę obalić. „Zmienić zasadniczej ordynacyi wyborczej chyba nie można i jest to nawet niepożądane z punktu widzenia stałości ustroju konstytucyjnego. Ale jest inne wyjście: wyborcy duchowni mogą być w powiatach wyodrębnieni w osobnej od innych ziemian kuryi i obierać własnych swych kandydatów.

„Prawo daje możność ministrowi spraw wewnętrznych przeprowadzenia tej sprawy. Naturalnie ziemianie przy takiem wyodrębnieniu będą musieli oddać mandat jednego wyborcy duchowieństwu, ale natomiast staną się panami sytuacyi przy wyborach innych wyborców powiatowych.

„I jeżeli włościanie, robotnicy fabryczni, właściciele domów i lokatorowie są wyodrębnieni w osobnych kuryach, to czy nie słusznie byłoby wyodrębnić również duchownych od ziemian".

Na bardziej radykalny sposób rozwiązania tego zagadnienia p. Jeropkin zdobyć się nie może. Dbałość o „stałość" form konstytucyjnych (!) nie pozwala mu na zrewidowanie przepisów samej ordynacyi z d. 3 czerwca.

Po co — wszak wszystko można załatwić zapomocą okólnika ministeryalnego.

— — — — — — — — — — —

Jest to rzecz znamienna, że nawet ci, którzy zawdzięczają swoje istnienie ordynacyi z dnia trzeciego czerwca, widzą dziś w niej pewne usterki. Świadomość złego nie idzie zbyt daleko, w każdym razie nie wykracza poza interes samego związku październikowców, jest jednak interesująca, jako jeden z momentów przedwyborczych. Niepodobna naturalnie przypuszczać, iżby ktokolwiek z dzisiejszych „gospodarzy" myślał poważnie o naprawieniu, ewentualnie zupełnej zmianie istniejącej ordynacyi.

Mniejsza, jaką jest; dość, że jest.

Z faktem jej istnienia godzą się coraz szersze koła liberalnej inteligencyi rosyjskiej i dlatego nawołują do jaknajintensywniejszego udziału w wyborach w myśl zasady — wykorzystać to, co już jest.

„Czyż w chwili obecnej stoimy wobec zadań demokratycznego rozwoju kraju? — zapytuje prof. Gredeskul, były poseł do pierwszej Dumy. — Czyż nie stoimy w obliczu bardziej prostego i jasnego zadania: wprowadzić w Rosyi formy prostej prawności, zrealizować te prawa, które już są ludności nadane?"

Jest to ułatwienie sobie walki o prawdziwą konstytucyę, ale hasła takie, jako bardziej praktyczne, zyskają niewątpliwie większą ilość zwolenników, aniżeli hasła bojkotowe, płynące ze sfer rewolucyjnych.

St. J.

Polak w armii pruskiej.

W całej armii niemieckiej, liczącej samych oficerów około 30,000, jest obecnie tylko 2, czy 3 aktywnych oficerów polaków. Lecz i liczba oficerów polaków w rezerwie nie jest wielka, obowiązki bowiem oficerskie aż nazbyt często wchodzą tu w kolizye z uczuciami i obowiązkami narodowymi polaka. Wykazuje to wymownie zatarg, jaki świeżo rozegrał się w Poznaniu między oficerem polakiem w rezerwie drem Zielewiczem, a pruską władzą wojskową. Zatarg ten taki miał przebieg: Okręgowa komenda wojskowa zapytała d-ra Zielewicza, dlaczego jako oficer rezerwy nie należy do tak zw. „Kriegervereinu" (stowarzyszenie pozasłużbowych żołnierzy, podobne do austryackiego związku weteranów). Dr. Z. odpowiedział, że dlatego nie może do organizacyi tej należeć, ponieważ służy ona w polskich dzielnicach przedewszystkiem antypolskim celom germanizacyjnym. Władza wojskowa zażądała wówczas od d-ra Z. wyjaśnienia, dlaczego należy do Towarzystwa „Straży polskiej". Odpowiedź brzmiała, że polskie to towarzystwo przeciwdziała wprawdzie środkami kulturalnymi germanizacyi i broni praw polskiej ludności, ale w niczem nie zwraca się przeciwko cesarzowi i podstawom państwa; przeto on jako polak uważa za swój obowiązek popieranie tego stowarzyszenia, co jego zdaniem bynajmniej nie sprzeciwia się jego obowiązkom—jako oficera pruskiego. Następstwem tego było wezwanie d-ra Zielewicza przed wojskową radę honorową (Ehrenrat), która atoli, rozpatrzywszy tę sprawę, nie dopatrzyła się w postępowaniu d-ra Z. naruszenia jego obowiązków honorowych.

Innego zdania był sąd wojenny, przed którym komenda sprawę tę wytoczyła. Sąd ten skazał d-ra Z. na „schlichten Abschied", czyli na pozbawienie go wszelkich praw oficerskich. Wyrok taki wymaga zatwierdzenia cesarskiego — tymczasem Wilhelm II, ku zdumieniu komendy poznańskiej, wyroku nie zatwierdził i wskutek tego dr. Z. mógł był nadal pozostać oficerem.

Teraz atoli dr. Zielewicz sam podał się do dymisyi i dobrowolnie zrzekł się szarży oficerskiej, aby mu w wykonywaniu obowiązków narodowych nie przeszkadzała.

W sprawie kanałów galicyjskich.

Deklaracja Koła.

W dyskusyi nad projektem budowy dróg wodnych galicyjskich prezes Koła Polskiego, poseł Leo, wygłosił mowę, którą zakończył następującem oświadczeniem:

„Nasze oparte na ustawie żądanie, aby budowa dróg wodnych w Galicyi była możliwie szybko przeprowadzona, leży nietylko w interesie naszego kraju, ale w interesie całego państwa, a o ile jest w interesie kraju, to służy z pewnością całemu krajowi bez różnicy klas ludności, a więc i bez odróżniania jednej lub drugiej narodowości. Jeżeli mimo tego już z pierwszego czytania przedłożenia, mającego na celu przeprowadzenie nowej drogi wodnej od Wisły przez San aż do Dniestru, a więc podniesienie gospodarcze całego kraju i poparcie dobrobytu wszystkich jego mieszkańców, korzysta reprezentacya naszych braci w kraju, rusinów, do tego, aby pod groźbą obstrukcyi zgłosić narodowo-polityczne żądania, to musimy otwarcie, ale także jasno i stanowczo oświadczyć, że klub ukraiński na tej drodze niczego od nas nie osiągnie i w ten sposób nie skłoni nas do żadnego ustępstwa. Jak dotąd i nadal zawsze gotowi jesteśmy dobrowolnie zadośćuczynić kulturalnym i gospodarczym potrzebom naszych ruskich współobywateli, nie ustąpimy jednak przed żadną presyą, z jakiejkolwiekby strony ona przyszła.

Koło Polskie wita projekt rządowy, zapowiedziany już w mowie tronowej, z zadowoleniem, ponieważ to przedłożenie położy ostatecznie kres sprzecznemu z ustawą stanowi, naruszającemu do głębi poczucie prawne i ponieważ w tem przedłożeniu uwzględnione są uprawnione żądania naszego kraju, co prawda nie pod każdym względem, ale przecież na ogół. Wielkie inwestycye na polu gospodarstwa wodnego i polityki komunikacyjnej uważamy nietylko za środek otworzenia dla ludności naszego kraju nowego źródła zarobku i sposobności do pracy, ale uważamy tę politykę inwestycyjną także za najodpowiedniejszy środek do stworzenia silnych podstaw polityki mocarstwowej. Prosimy wysoką izbę z tych punktów widzenia osądzić politykę Koła Polskiego w kwestyi dróg wodnych. Tak samo jak daleka nam jest myśl, abyśmy odmawiać mieli słusznym interesom innych krajów koronnych naszego poparcia lub też naruszać ich interesy, tak też mamy nadzieję, że również z innej strony tej wysokiej izby będzie wobec nas stosowana ta sama metoda postępowania politycznego. Pod względem formalnym proszę o wybór złożonej z 53 członków komisyi gospodarstwa wodnego.

Polacy i czesi na Śląsku.

3. Szkoły.

W sprawie zatargu czesko-polskiego w szkolnictwie pismo „Narodni Rady", zaznaczywszy, iż czeski zarząd gminny w Polskiej Ostrawie nie chce przejąć na koszt gminy polskiej szkoły, a polski zarząd gminny w Rychwałdzie szkoły czeskiej, dodaje: „Polska Ostrawa udziela szkole polskiej zapomogi i nieraz już zaznaczyła, iż niezwłocznie przyjmie szkołę polską do swego samorządu, o ile tylko Rychwałd zdecyduje się uczynić to samo względem tamtejszych szkół czeskich; ale Rychwałd nie chce tego uczynić; niech więc osądzi każdy sprawiedliwy, po czyjej stronie jest wina". I ofiaruje „Narodni Rada" polakom zasadę na przyszłość: „Czego od nas będą żądali polacy śląscy dla siebie w czeskich gminach, to niechaj jednocześnie dadzą czechom w śląskich gminach, polskich".

Myliłby się, ktoby sądził, że rzeczywiście jest taka równość krzywd i że z jednej strony jest Rychwałd, a z drugiej Polska Ostrawa i na tem koniec.

Czesi uzyskali za czasów polskich zarządów gminnych cały szereg szkół, mianowicie w Porębie, Orłowej, Dąbrowie, Łazach, gdzie tylko liczba ich była znaczniejsza. Więc upominać się dzisiaj mogą istotnie o jeden jedyny Rychwałd. Jest to ten sławny Rychwałd, gdzie w r. 1900 było zaledwie 11 czechów, ale wskutek wpływów kopalni pozyskano tam do dwu szkół czeskich z czasem około 700 dzieci, których polskość i często wręcz galicyjskie pochodzenie w pismach imiennie wykazywano, a wreszcie w spisie z r. 1910 doliczono się tam, wskutek tych samych wpływów, aż 2,907 czechów. Więc te szkoły czeskie w Rychwałdzie działają napewno wynaradawiająco, ale ostatecznie mają 700 dzieci i zarząd gminny gotów był przyjąć na swój koszt szkołę czeską, a wdrożone w tej sprawie układy udaremniło przedewszystkiem oporne stanowisko czeskiej gminy w Polskiej Ostrawie.

Polakom zaś czeskie zarządy gminne nie dały nigdy żadnej szkoły. Nie chcą przejąć na koszt gminny polskich szkół Macierzy lub Tow. Szkoły Ludowej takie gminy, jak Polska Ostrawa (4,467 polaków wedle spisu, a naprawdę około 10,000), Pietwałd (1,355 polaków), Dziećmorowice (około 2 400 polaków, a wedle sławnego spisu 740, jednak z 200 dziećmi w szkole polskiej), Radwanice (1,202 polaków), Kończyce Małe (890 polaków), Hermanice (776 polaków), przyczem zauważyć trzeba, że to są cyfry tego ostatniego spisu. Nadto szereg gmin, jak Szonów (528 polaków) lub Muglinów (750 polaków) nie ma nawet prywatnych szkół polskich. A wogóle na zachodnim pasie przejściowym niema ani jednej szkoły polskiej gminnej z wyjątkiem szkoły w Michałkowicach, gdzie dał ją dawny zarząd... niemiecki.

Więc z jednej strony Rychwałd ze swą wynaradawiającą szkołą czeską, a z drugiej strony Polska Ostrawa, Pietwałd, Dziećmorowice, Radwanice, M. Kończyce, Hermanice, gdzie naprawdę jest ludność polska, mająca prawo do szkoły gminnej.

My chcemy szkół polskich w gminach, gdzie ludność polska dochodzi liczby tysiąca lub paru tysięcy, więc sama je sobie podatkami opłaci, a czesi już wystąpili z żądaniem ich w takich gminach, gdzie ich jest kilkudziesięciu, jak Szumbark (64 czechów, 1,235 polaków), Górna Sucha (66 czechów, 2 625 polaków), Polska Lutynia (79 czechów, 2,015 polaków), Niem. Lutynia (49 czechów, 3 843 polaków). Tak wyglądać ma zasada wzajemności: czeskie gminy dadzą może tysiącom polaków to, co polskie dać mają dziesiątkom czechów, aby tem łatwiej tworzyli sobie w szkole dalszych czechów.

Polacy nigdzie nie zakładają szkół dla ściągania dzieci czeskich i mimo wezwań nie zdołały pisma czeskie nigdy wskazać jednego dziecka czeskiego w polskiej szkole. Czesi śląscy zaś nawet nie kryją się z tem, że przez szkołę chcą wynaradawiać dzieci polskie. Pamiętne jest zdanie „Opavskyego Tydennika" z r. 1908 (№ 67): „Ubzduralo się niektórym podżegaczom, by w gminach, gdzie żyją polacy, stawiano szkoły polskie, ale ci starzy szkoły już nie potrzebują, a młodzieży polskiej wystarcza zupełnie szkoła czeska". A umiarkowany „Pozor" konieczność założenia także szkoły polskiej uzasadniał w lutym 1905 r. zdaniem: „Wszystkich dzieci polskich do czeskich szkół nie dostaniemy". Przeciw założeniu prywatnego gimnazyum polskiego w Orłowej podniosła się burza w pismach czeskich i na wiecu z lipca 1909 r., a nie o obronę czeskich dzieci chodziło, bo równocześnie powstawało tam gimnazyum czeskie, lecz o to, że polskich dzieci nie będzie można tak łatwo wynaradawiać.

Teraz dopiero niechaj każdy sprawiedliwy osądzi, po czyjej stronie jest wina.

(D. n.).

Wiec młodzieży polskiej.

Na podstawie referatu i po dyskusyi uchwalono na wiecu młodzieży polskiej następujące rezolucye:

„Młodzież polskich szkół średnich we Lwowie, zebrana w dniu 31 marca 1912 r. stwierdza:

1) że wykluczenie ś. p. Czornyja jest normalnie praktykowanym krokiem władz szkolnych, które w stosunku do młodzieży polskiej za mniej jaskrawe czyny te same środki dyscyplinarne stosują;

2) że zachowanie się młodzieży i społeczeństwa ukraińskiego po owym wypadku było jednym perfidnym krokiem agitacyjnym;

3) że zarzut prowokacyi, uczyniony polskiej młodzieży lwowskiego seminaryum nauczycielskiego, jest niczem nieuzasadnioną insynuacyą;

4) że profesorowie polacy seminaryum lwowskiego uchwalili na I konferencyi doradzić Czornyjowi, by dobrowolnie ustąpił z zakładu. Odpowiedzialność za śmierć Czornyja spada przeto jedynie na ruskie grono, które domagało się przeprowadzenia śledztwa, czego następstwem była decyzya rady szkolnej krajowej;

5) że za moralnych sprawców tragicznego kroku ś. p. Czornyja uważać można jedynie przywódców partyi ukraińskiej, którzy publicznie młodzież ruską nie do pracy i nauki, lecz zbrodni podjudzają.

II. Wiec wzywa polskich posłów, by oparłszy się na faktycznym stanie rzeczy, wyświetlili w parlamencie niecne bałamucenie opinii przez polityków ruskich, którzy świadomie chcą szkodzić dobrej sławie nauczycielstwa polskiego.

W republice chińskiej.

Korespondent „Temps" p. Rodes, zasięgnąwszy informacyi w biurze spraw zagranicznych w Kantonie, charakteryzuje stosunki, jakie zapanowały po wprowadzeniu rządów republikańskich. Twierdzi on, że obecne rządy wojskowe potrwają jeszcze przynajmniej ze trzy lata, poczem dopiero będzie wprowadzony prawdziwy rząd konstytucyjny. Projekt tych rządów został już nawet opracowany.

Między innemi rząd rezerwuje sobie prawo rozwiązania izby poselskiej, kiedy uzna za właściwe, bez tłómaczenia się przed nikim; następnie wyklucza od sprawowania godności poselskiej wszystkich, którzy „popełnili czyny lub pisali odezwy przeciw rewolucyonistom i ich adherentom". Termin „adherenci" wymaga objaśnienia, gdyż daje on miarę stosunków lokalnych. Mianowicie pod nazwą tą rozumie rząd kantoński bandytów i piratów, którzy udzielili mu swego poparcia. Jest to w dziejach młodej republiki jeden z epizodów interesujących, acz jeszcze nie najszczególniejszy— i przedstawia się jak następuje.

Kanton był zdawien dawna siedzibą bandytów i piratów rzecznych, którzy dzielili się na współdziałające ze sobą bandy w sile dziesiątków tysięcy ludzi. Rząd republikański wszedł z nimi w kompromis i pozyskał je dla siebie. W walkach z wojskiem rządowem uczestniczyli bandyci po stronie rewolucyi, gdy zaś republika zatryumfowała ostatecznie, prezydent prowincyi kwantuńskiej Hu Han-Min przyjął jedną z band za swoją gwardyę przyboczną, razem z przywódcą jej, niejakim Lukiem, osobistością dobrze znaną z działalności ekspropryacyjnej. Obecnie Hu-Han-Min wyjechał do Nankinu, miejsce jego zajął wiceprezydent Czen-Kin-Min, który odebrał bandzie Luka przywilej gwardyjski i do osobistych swych usług przeznaczył bandę inną, t. z. bandę brzegu zachodniego, złożoną z hakków.

Kantończycy właściwi i hakkowie nie lubią się nawzajem oddawna, więc zmiana ta w gustach wielkorządcy musiała doprowadzić do nieporozumień. Mianowicie tymi dniami jeden z dzienników kantońskich doniósł o buncie pułku wojska, który wyszedł z miasta z bronią i bagażami. Wiceprezydent zwołał redaktorów wszystkich pism i zakazał im na przyszłość pisać o wojsku wogóle, na co otrzymał odpowiedź, że dzienniki przestaną w takim razie ogłaszać i jego własne proklamacye, oraz rozporządzenia. Rozgniewany dostojnik aresztował ich i oddał pod straż, nazajutrz jednak musiał wypuścić, obawiając się następstw gwałtu. I to jednak wystarczyło Lukowi, przewódcy bandy odsuniętej od obowiązków gwardyi, aby przedsięwziął interwencyę w obronie prawa i sprawiedliwości. Luk zgłosił się do dzienników i oświadczył, że oddaje im swą bandę do dyspozycyi, jako gwardyę przyboczną, która zapobiegnie gwałtom ze strony rządu. Dziennikarze odmówili, lecz mimo to Luk zapewnił, że z wolą ich, czy bez woli, na pierwszą wiadomość o nieprzyjaznych dla prasy krokach rządu, przybieży im na pomoc z całą bandą. Jak dotychczas, okazało się to nie potrzebnem, wszelako bandyci gotowi są dalej do obrony wolności prasy pod rządami republikańskimi.

Stanowisko kierowników rządu nie należy wogóle do łatwych. Republika zdobyła sobie ludność kantońską obietnicami zniesienia podatków i zmiany funkcyonaryuszy, którzy w ostatnich zwłaszcza czasach obchodzili się z publicznością jak najgorzej, posuwając zdzierstwo do najdalszych granic. Jedna i druga obietnica zawiodły, gdyż podatki wzrosły, zaś urzędnicy nowi przewyższyli swych poprzedników w powyższym kierunku. Porządek i bezpieczeństwo publiczne zostawiają w dalszym ciągu wiele do życzenia, piraterya szerzy się w zwiększonych rozmiarach. Wprawdzie rząd wciągnął do służby bezpieczeństwa publicznego cztery wielkie bandy: bandę brzegu zachodniego, wschodniego, południową i bandę Pakkoi, lecz miejsce ich zajęły natychmiast inne, które zrozumiały, że teren opuszczony przez jednych, może być wykorzystany przez drugich, i jęły się rzemiosła z zapałem swych poprzedników. Wobec tego rząd, wyciągając konsekwencye najdalsze, wysłał bandę północną, aby zwalczała swą spadkobierczynię. Bandyci pełnią swą powinność z energią, podsycaną przypomnieniem, iż w ten sposób bronią własnego dobra przeciw uzurpatorom.

Niemniej stan ten daje się we znaki całej prowincyi, gdyż ruch handlowy ustał prawie zupełnie, o wywozie niema mowy i nawet trudno dostać ryżu, tego najważniejszego artykułu pierwszej potrzeby. Drożyzna rośnie też w groźnych rozmiarach, wiadomo zaś, jak może od

Trucizna.

(„Na tropie trucizny". Romans p. Bolesława Gorczyńskiego. Warszawa 1912. Nakład Tow. Akc. Wydawniczego „Świat".)

Kto znał Warszawę „dawniejszą" i komu ta dzisiejsza z doby obecnej nie jest obca, ten nie może nie doznać uczucia głębokiego smutku i niepokoju wobec szeregu zatrważających zjawisk, które może dziś jeszcze ślizgają się po powierzchni, lecz już jutro grożą zagłębieniem swoich trujących korzeni ku ośrodkom wszystkich władz umysłu i serca tegoczesnego społeczeństwa.

Jeszcze przed dwudziestu laty „było inaczej." Po suchej dobie otrzeźwienia się i sztucznych formułek zdenaturowanego na naszych terenach pozytywizmu—serca poczęły bić żywiej, duch począł otrząsać się ze snu i młodnieć, gorący i szczery zapał ku szerszym widnokręgom w młodszych zwłaszcza piersiach rozrastał się i potężniał. Serce Warszawy drżało falowaniem krwi młodej; obok mętów z każdem większem zbiorowiskiem związanych, młoda, zdrowa siła nadawała „ton" miastu, coraz rozlewniej i coraz barwniej zaznaczając swoje istnienie żywemi oznakami przedostającemi się na powierzchnię wprost przed oblicze słońca.

Dziś natomiast powierzchowny badacz nawet śladu tego zapału, tej „gorączki", tych popędów ofiarnych, szerokie cele, całą zbiorowość polską mających na względzie, szukałby napróżno...

Są to dzisiaj zjawiska—katakumbowe...

Nie zamarły, lecz od życia, które bije w świetle dnia oderwały się, jak gdyby...

Ponad niemi coraz żywiej i gwałtowniej biją fale gęstych mętów. „Coś" całej wprost istocie ducha polskiego obce i wrogie poczyna przenikać codzienną powszedniość Warszawy... Złowrogie tony obydnego rozpasania coraz wyraźniej słyszeć się dają w rozgwarze stołecznym... Bezmyślny, z przemęczenia zmysłów, z rozczochrania indywidualistycznego płynący smutek coraz częściej piętnuje młode dusze ludzi, którzy nad zwierzęcymi instynktami egoizmu panować nie umieją i — nie chcą...

Huczne, „wyzwalające", a z obcych legowisk importowane frazesy lat ostatnich — osiągnęły skutek dla najzagorzalszych nawet frazesowiczów... nieoczekiwany, bo pominąwszy cele właściwe, uderzyły (... co było do przewidzenia) w te strony życia, gdzie „wyzwolenie" było — najłatwiejsze...

Warszawa nagłym a gwałtownym ruchem poczęła się kłonić w objęcia Erosa...

Pornografia we wszelkich swoich objawach poczęła zwycięsko przenikać we wszystkie szczeliny nawet życia... rodzinnego. Erotyzm w najobrzydliwszym tego słowa znaczeniu gangrenuje coraz obficiej młodsze pokolenie płci obojga.

Najobojętniejszy widz nie może bez rzetelnego smutku patrzeć w twarz tych ludzi, idących dopiero w drogę, którzy *już* nie widzą celu życia, dla których nakazy zmysłów są alfą i omegą katechizmu codziennego, który, nawet zeznając swój upadek, sprowadzają tę świadomość do pogardliwego machnięcia ręką nad „nędzą tego, co jest", lub do rozpacznego płaczu, ale tylko... nad sobą!

Ostatni dziesiątek lat ubiegłego stulecia pilnie tę zmianę przygotowywał, pierwsze lata bieżącego wieku trującem ziarnem przygotowaną już glebę usiało... A do bujnego rozrostu objawów, już dzisiaj zatrważających, przyczynił się nastrój „rozczarowania" doby po-rewolucyjnej, który w sferze spraw między-płciowych wyraził się cyniczną pogardą dla wszelkich „uszanowań" i „granic", tak zwanej — „obłudnej filisterskiej moralności"...

Ostatnia powieść Bolesława Gorczyńskiego „Na tropie trucizny" te właśnie zjawiska życia nowej Warszawy uwzględnia. Jest ona od pierwszej do ostatniej karty w wysokim stopniu drastyczna, nie posiada wszakże cech zacietrzewionego cynizmu, nie jest książkowem przeżyciem zdeprawowanego erotomana, napróżnobyśmy w niej szukali tych wstrętnych i przejaskrawionych „obrzydliwości", jakiemi bryznęła Zapolska ze sceny w swojej „Kobiecie bez skazy"...

Gorczyński nie lubuje się w błocie, on to błoto przetrząsa, aby zarazki trujące na powierzchnię przed oko, chorego już często, widza wydostać. Umiejętnie, z doskonałą miarą artystyczną operuje zjawiskami, sięgając do ich głębi... Nie nadużywa barw... brudnych, w formie dobrze skonstruowanej powieści unika łatwych efektów, z jej łamów umiejętnie i celowo usunięty jest „skandal", natomiast dusza ludzi zarazą dotkniętych poddana została głębokiej, chwilami doskonałej analizie.

Chorych ludzi, chore, pełne niemocy wewnętrznej pokolenie rzucił nam przed oczy, pokolenie, które przestało się liczyć z wielkością i z mocą zbiorową, które w kabaretach, separatkach i... „osobistych przeżyciach" zatraciło sens tego, co „być powinno", które, patrząc na świat zmęczonem rozpustą okiem, oryentując się zdeprawowanym przez „swobodę zmysłów" mózgiem, nie szuka siły, nie pragnie walki, lecz rzuca wschodnie *naplewat'*, lub obłudne, pozornie rozgrzeszające—*oh! le degout de tout cela*...

Nie wieje wszakże z książki Gorczyńskiego ta beznadzieja ostateczna, której znamienne *naplewat'* ułatwia odnalezienie równowagi... w spelunkach rozpusty i w codziennem, chronicznem rwaniu łańcuchów... moralności filisterskiej. Każda niemal jej karta tchnie tęsknotą za czemś straconem i drogiem.

Autor wie, że inaczej *być musi*, autor wierzy, że wyjście z tego światka kabaretów, cyganeryi i pół-dziewic — znalezione być może i powinno.

„...Smutno mi...—pisze bohater powieści.— Okrutny, piekący posmak odrazy do samego siebie. Ból cichy, ale głęboki. Tem głębszy, że ma całą świadomość, *iż przeminie bezpłodnie*".

Ale w innem miejscu czytamy, że — „zaprawdę życie nie jest jeszcze tak zdecydowanie podłe, jak się to rozflirtowanym panienkom i rozflirtowywującym je młodzieńcom w roku 1910, w stołecznem mieście Warszawie wydaje"...

Zaś powieść kończy się wykrzyknikiem:— „Do licha! przecież *poza tem* musi być coś jeszcze!"...

— — — — — — — — — — — — —

Musi być i—jest...

Nie tylko „poza tem", ale i poza tą „garścią" wyniszczonych ciał i zdeprawowanych mózgów, które swój zanik woli i swoje połamanie moralne, swoją bezsilę i swój przesyt zmysłowy, unurzany w kałużach błota, chrzczą mianem „smutku życia".

Pamiętajmy, że dłoń Gorczyńskiego zebrała jeno mętną pianę z powierzchni fal stołecznych i że sięgnięcie do głębin, a więc i sąd o dnie nurtów leżał poza założeniem jego pracy, poza obrębem tej artystyczno-społecznej koncepcyi, która swój wyraz w powieści jego znalazła.

Wprawdzie w tych mętach pływają setki trupów moralnych i kotłuje się w piekielnym wirze miliard miazmatów chorobotwórczych, moc zarażającą i plenność niezwykłą posiadających, a to o zjawiskach patologicznych, które do głębin się zakradły, świadczy.

Lecz byłoby i błędem, i grzechem na zasadzie *takich* tylko objawów, do pewnej tylko grupy zjawisk życia powszechnego należących— o wartości i charakterze duszy naszego społeczeństwa sądy składać i wyroki ferować.

Poza Warszawą, z łańcuchów „moralności filisterskiej" i... zdrowego sensu wyzwoloną, jest inna, która cierpi, walczy i—żyje...

Tam jest siła, która tworzy i stworzy przyszłość i tam jest moc, którą należy spotęgować, aby z rozkładowym działaniem mętów radę sobie dać mogła.

W tę *moc*, aby była skuteczną i twórczą, trzeba przedewszystkiem wierzyć... Tych mętów, które pod nogi otoczonego grozą śmierci społeczeństwa brudne i coraz zaraźliwsze kałuże rzucają, nie wolno jest lekceważyć. Nasze położenie jest—wyjątkowe, a więc i nasza troskliwość o zdrowie moralne, nasza czujność wobec najdrobniejszych nawet objawów depravacyi, nasze wysiłki nad stworzeniem odporności wewnętrznej również muszą być—wyjątkowe.

Edward Paszkowski

działać na stosunki polityczne. Równocześnie członkowie rządu republikańskiego w Kantonie zaczynają odczuwać ciężar władzy, i wielu z nich, imitując Hu-Han Mina, zamierza udać się do Nankinu, gdzie przy boku Sunjatsena zadanie wydaje się łatwiejsze i nie tak odpowiedzialne. Tam natrafiają jednak na przeszkody, gdyż dostojnicy nankińscy uważają, iż rząd tamtejszy liczy i tak zbyt wielu kantończyków.

Wielu urzędników republikańskich—zapewnia p. Rodes—są tak znużeni trudnościami, a zarazem nabrali tak silnego przekonania, iż przezwyciężyć ich nie potrafią—że w cichości zamierzają podobno, mimo swej ksenofobii, zwrócić się do cudzoziemców i zażądać ich pomocy w sprawach organizacyjnych. Upatrzony ma być sam Roosevelt, do którego młodzi ci ludzie mają zaufanie, gdyż sami kończyli nauki w Ameryce.

Z europejczykami obchodzą się zresztą władze delikatnie i z widoczną obawą, aby nie przyszło do interwencyi mocarstw. Dzienniki i afisze, rozlepiane przez rząd, przypominają to ustawicznie ludności. Niemniej anglicy, zamieszkali w Kantonie, mało przywiązują wagi do tych zapewnień i przedsięwzięli środki obrony na swej „koncesyi". Wzdłuż kanału, dzielącego ich od dzielnicy chińskiej, przeciągnęli gęste płoty z drutów kolczastych i powznosili reduty, których strzeże trzystu żołnierzy piechoty i stu artylerzystów przy kilkunastu działach mniejszego kalibru. Francuzi również sprowadzili z Hongkongu drut kolczasty, z kanonierki „La Vigiliante", stojącej w porcie, przenieśli na ląd jedną armatę i umieścili na stosownym nasypie.

Nie trzeba zresztą przypuszczać—kończy p. Rodes—aby najbardziej z pozoru niebezpieczne zawikłania wewnętrzne musiały kończyć się w Chinach krwawym chaosem. Pod tym względem trzeba ostrożnie traktować domysły i pogłoski. To, co w Europie musiałoby doprowadzić do katastrofy, kończy się tutaj nieraz groteskowym kompromisem, umożliwionym przez bierność, obojętność i tradycyjny empiryzm chińczyków. Wszystko, co się w Chinach teraz dzieje, nie przypomina w niczem polityki w znaczeniu europejskiem, mimo, że „Młode Chiny" usiłują tak rzecz przedstawić łatwowiernej Europie. I jeżeli w istocie Chiny zostały republiką, to w każdym razie taką, jaka bywała w Europie przed erą chrześcijańską.

W sprawie kapłanów.

Otóż kończy wreszcie taki alumn seminaryum, zostaje wyświęcony na księdza. Dostaje się gdzieś na wikarego na kilka miesięcy, gdzie jeżeli parafia dobra, będzie się starał pozostać rok, nawet będzie prosił władzę, dla jego dobra i dlatego, że go parafianie bardzo polubili, o pozostawienie na drugi rok; jeżeli zaś parafia mało intratna, to niezawodnie będzie tam albo proboszcz niemożliwy, albo klimat w tej parafii będzie dla niego niedobry, słowem będą przyczyny zmuszające władzę stamtąd go zabrać, a ponieważ u nas taki brak księży, że wikaryusze tylko tam są, gdzie pod żadnym pozorem nie można proboszcza samego zostawić, to też nie bardzo władza stawi opór tym wszystkim kaprysom młodych księży, zaraz dają im probostwo, bo wakujących probostw zawsze jest w naszej dyecezyi poddostatkiem.

Tego właśnie potrzeba było zarówno księdzu samemu, jak i jego krewnym, którzy go obsiądą tak, że ledwo będzie mógł dyszeć i będzie miał liczniejszą rodzinę od niejednego ojca rodziny.

Na co on musi zwracać większą uwagę? Czy na parafię, która według prawa Bożego jest jego dziedzictwem i za którą on jest przed Bogiem odpowiedzialny, czy na rodzinę bliższą jemu po krwi i według ogólnego pojęcia o stosunkach rodzinnych? Ma się rozumieć, że on powie sobie: koszula bliższa ciała, i to będzie kłaść piętno na całą jego działalność w parafii. Niekoniecznie potrzeba, żeby wszyscy jego krewni siedzieli na probostwie, choć na wielu probostwach nie można zrozumieć, czy tu mieszka ksiądz, czy tylko ma mieszkanie przy rodzinie. Bardzo mało jest u nas księży, którzyby nie mieli w taki lub inny sposób rodziny na swym karku.

Przytoczę fakta, nie wymieniając tylko nazwisk ani miejsc. Znam młodego księdza, który zaraz po wyświęceniu został naznaczony na parafię. Parafia choć i rozległa, ale bardzo nieliczna, pracy więc niewiele. Rodzice oddali mu pod opiekę choć bardzo młodemu, bo zaledwie 23 letniemu jeszcze młodszą 15 letnią siostrę. Nie mając w parafii nic do roboty, jeździł od dworu do dworu, wożąc dziewczynkę na wszystkie bale i baliki i tak dokończył edukacyi swej siostry.

Drugi młody kapłan gorliwy jest i rozumie swój stan po kapłańsku, jednak mówi, że musi mieć tysiąc rubli dochodu rocznego, bo ma swoich trzech młodszych braci w szkołach, na co mu potrzebne są pieniądze. Czy można bezwzględnie potępić zarówno jednego jak drugiego?

Co tu zawinił pierwszy, że jego tak młodo wyświęcili na księdza i wprost z seminaryum posłali na parafię, gdzie niema nic do roboty, a jemu jako młodemu człowiekowi nie wystarcza brewiarz, więc kontent, że może włóczyć się po parafii i wozić swą siostrę na wszystkie okazye, albo drugi, że ma trzech rodzonych braci w szkołach, których musi sam utrzymywać. Jak jednego tak i drugiego nie ważę się potępić. Niezawodnie młody kapłan sam wolałby pobyć choćby nawet przez dziesięć lat wikarjuszem u dobrego, gorliwego i doświadczonego proboszcza, gdzieby się dalej mógł kształcić i nauczyć się tej nader ważnej umiejętności, sumiennego spełniania swych obowiązków i obchodzenia się z ludźmi, bo tego w seminaryum ani uczą, ani nawet są w stanie nauczyć, bo tego nie można ująć w żadne reguły, ale trzeba posiąść praktycznie. Nieraz zdarza się popełniać znaczne błędy, a zbawienną jest rzeczą, jeżeli ma się kogoś, kto błędy te po ojcowsku potrafi naprawić. Dlatego właśnie pozostawanie pod kierunkiem dobrego i praktycznego proboszcza jest jakgdyby dopełnieniem seminaryjnego wykształcenia dla młodego kapłana.

Dobry proboszcz może swego młodego kolegę zaprowadzić na szczyty świętości, zły proboszcz, bez serca, nie mający wyrozumiałości dla młodego wieku, może popchnąć na zupełnie błędne drogi. Pozostawiony zaś samemu sobie, dopełnia swego wykształcenia kapłańskiego jak umie, zależnie od zdolności, posiadanych z natury. Charaktery ambitne, samodzielne, popełniają wiele błędów, ale jeżeli natura jest dobra, nie zepsuta, to choć wyrządzają zazwyczaj wiele szkody sobie i bliźnim, to jednak stają się pożytecznymi pracownikami w winnicy pańskiej.

Najgorzej jest z ludźmi o charakterach nieokreślonych, ślamazarnych. Ci, pozostawieni sami sobie, są najnieszczęśliwszymi ludźmi i bardzo wiele złego wyrządzają bliźnim. Wiele przykładów w tej mierze daje obserwowanie objawów naszych stosunków miejscowych. Tu młody ksiądz tak się zajął parafią, że parafianie zapomnieli nawet o wszystkich swych obowiązkach, zapomnieli o wszystkiem i tylko patrząc na swego młodego apostoła, chwytają każde jego słowo, każde jego życzenie musi być spełnione; kościół bywa przepełniony, bez krytyki przyjmują jego kazania, nawet łajania z ambony są uważane za dobre kazania, słowem ma on całą parafię, a nawet i z okolicznych parafii za sobą, może robić z nimi co chce, prowadzić, gdzie chce. Tuż obok sąsiedni kościół pusty, ksiądz mówi, że parafianie są tak zepsuci, że nic nie można z nimi zrobić. Są oczywiście różnice samych parafii, ale nie tak duże, zaś różnice w charakterach księży są tak wielkie, że wskazane wyżej skutki w parafiach sprawiają.

Obydwaj ci kapłani są postawieni zawcześnie na tych stanowiskach; jednego dewotki gotowe są uważać za Syna Bożego i jak ma ryawickiego biskupa ukrzyżować, a drugiego żywcem pogrążyć w piekle. Najwięcej to się dzieje dlatego, że w pierwszych początkach działalności kapłańskiej tych księży nie było nikogo, ktoby pokierował ich krokami.

Wskutek braku księży, biskup zmuszony jest pisklętami obsadzać parafie, a potem słyszeć różne rzeczy niepochlebne o stanie duchownym.

Przecież teraz jest dążenie do uniewinniania nawet i największych zbrodniarzy dlatego, że oni jakoby nie mogli inaczej postąpić, że oni takimi są z natury.

Nie wymagam, ażeby wszystkie uczynki księży pobłażliwie traktowano, ale tylko proszę zastanowić się nad tem, czy oni mogą przy obecnych warunkach wychowania i wykształcenia stanu duchownego być prawdziwymi kapłanami.

X. Franciszek Szymkus,
wikary kościoła niemirowskiego.

(D. n.).

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Typowy budżet.** Świeżo podany został do publicznej wiadomości preliminarz na rok 1912 m. Lipowca, zbilansowany w sumie 15,821 rb. 62 kop. Pod wielu względami przedstawia on typowy budżet naszego miasta prowincyonalnego. Widzimy zeń, iż lwią część funduszów miejskich pochłania utrzymanie zarządu miejskiego (3 334 rb.), policyi (4.882 rb 92 kop.) i straży ogniowej (2,247 rb. 7 kop.). Dalej idą podrzędne pozycye: na szkoły 1,540 rb., na „ogólne środki dla rozpowszechniania oświaty"—100 rb, na dobroczynność publiczną 100 rb., na utrzymanie personelu lekarskiego—60 rb. i na usuwanie włóczących się psów—100 rb. Oświata, porządek i zdrowotność publiczna zapewne nie pozostawiają w Lipowcu nic do życzenia.

— **Nowy prezes ziemstwa.** Na miejsce p. Suwczyńskiego, który zrzekł się stanowiska prezesa berdyczowskiego zarządu ziemskiego, wybrany został nacyonalista Kuzniecow.

Nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie pow. berdyczowskiego poleciło zarządowi powiatowemu opracować plan wprowadzenia powszechnego nauczania w powiecie w ciągu lat 15. Na tem samem zgromadzeniu postanowiono zabronić w powiecie handlu, jarmarków i targów w niedziele i święta.

— **Powiatowe sieci telefoniczne.** Inżynier elektrotechnik M. Fazły podjął się urządzenia w powiecie hajsyńskim ziemskiej sieci telefonicznej. Koszt sieci obliczony został na 28 tys rb. Po wybudowaniu sieci p. Fazły otrzymać ma od ziemstwa 9,000 rb., resztę zaś otrzyma ratami w ciągu 5 lat.

Tenże inżynier urządza również sieć telefoniczną w pow. mohylowskim. Mohylowska sieć obliczona została na sumę 38,000 rb, płatnych 12,000 teraz, reszta ratami w ciągu lat 3-ch.

Sieci telefoniczne w obydwu tych powiatach mają być ukończone przed listopadem r. b.

Na nadzwyczajnem zgromadzeniu ziemskiem pow. zwinogródzkiego, odbytem dn. 16 marca r. b. postanowiono przystąpić już w roku bieżącym do przeprowadzenia w powiecie sieci telefonicznej. Między innemi zostaną urządzone w powiecie punkty telefoniczne w Winogrodzie, Czyżówce, Ryżanówce, Husakowem, Ekaterynpolu i Piotrkówce.

— **Z lityńskiej rady miejskiej.** Dnia 15 marca odbyło się w Litynie pierwsze posiedzenie rady miejskiej w nowym składzie. Stawiło się na zebranie 31 radnych. Dokonano wyborów starszego radnego, który ma przewodniczyć radzie w wypadkach, kiedy według prawa nie może przewodniczyć prezydent. Obrany został kontroler akcyzy Turzański. W nader spokojnym tonie obrad załatwiono szereg spraw bieżących. Natomiast przyszłe posiedzenie będzie prawdopodobnie dość burzliwe, ton będzie namiętny, bowiem odbędą się na niem wybory prezydenta.

— **Zasiewy.** Z pogranicza pow. winnickiego i lityńskiego donoszą, że rozpoczęto tam już siejbę zbóż jarych. Zasiewy oziminy są zadawalające. Pogoda jest zupełnie pomyślna dla robót polnych.

— **Dzień „kłosu żyta" w Równem.** W ubiegłą niedzielę w Równem na Wołyniu odbył się zapowiedziany dzień „kłosu żyta". Przez cały dzień nie bacząc na dżdżystą pogodę panowało w mieście ożywienie. Wieczorem obliczono pieniądze wyjęte ze skarbonek. Ogółem zebrano około 1700 rubli.

— **Popis lotniczy.** Do Równego na Wołyniu przyjeżdżał upoważniony przez lotnika A. Wasiljewa p. Airow, w celu omówienia warunków wzlotu, jaki p. Wasiljew zamierza odbyć w Równem w dn. 29 marca. Wzlot ma się odbyć na placu koszar pułku Putywlskiego. Oczekiwany jest ogromny zjazd publiczności z okolic i miast sąsiednich: Dubna, Łucka, Krzemieńca i t. p.

— **Wandalizm.** Istnieje w Kamieńcu miejska biblioteka publiczna, która chociaż specyalnie dużej wartości nie przedstawia, jednak ma też i znaczną ilość cennych rzeczy, jeśli się weźmie pod uwagę, że istnieje ona już od bardzo dawna.

Obecnie administracya biblioteki postanowiła sprzedać na pudy wszystkie stare czasopisma, poczynając od lat 30 tych zeszłego stulecia. Pomiędzy nic nie wartą bibułą sprzedane zostaną do zawijania śledzi po sklepikach i takie rzeczy jak roczniki „Zapisek akademii nauk", „Kijowskie wiadomości uniwersyteckie", zawierające sporą ilość cennych prac naukowych i artykułów.

— **W szpitalu ziemskim.** W dubieńskim szpitalu ziemskim oddawna panuje niezdrowa atmosfera. Pokłócili się z sobą lekarz ziemski Zwonnikow i zarządzająca gospodarką szpitalną siostra miłosierdzia Nahnibieda. Zaczęły się z obu stron najbrudniejsze donosy; w walce tej Nahnibieda zwyciężyła i Zwonnikow został wydalony. Wszyscy funkcyonaryusze szpitala, którzy stali po stronie lekarza, zostali wydaleni. Lekarz Zwonnikow zwrócił się do gubernatora, prosząc o zarządzenie śledztwa. Oprócz tego Zwonnikow i Nahnibieda pociągają się wzajemnie do odpowiedzialności sądowej za oszczerstwo.

— **Na szynach.** W pobliżu stacyi „Rachny" kolei Poł.-Zach. pociąg przejechał dwu przechodniów. Istnieje przypuszczenie, że ludzie ci szli torem i kiedy wymijał ich pociąg idący z przeciwka, nie usłyszeli oni wskutek hałasu sprawianego przez pociąg, że dopędza ich inny pociąg. Przy jednym z zabitych znaleziono paszport, przy drugim żadnych dowodów stwierdzających osobistość nie było. Z powierzchowności i odzieży sądząc, są to ludzie nie miejscowi.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 22 (4) Katarzyny M.
Jutro 23 (5) Katarzyny Król.

Wschód słońca o godz. 5 m. 33.
Zachód słońca o godz. 6 m. 34.
Długość dnia godz. 13 m. 00

Kalendarzyk Historyczny.

4 kwietnia n. st.

Roku 1794. Bitwa pod Racławicami. Tadeusz Kościuszko odnosi świetne zwycięstwo nad oddziałem gen. Tormasowa. O zwycięstwie decyduje atak 320 włościan, prowadzonych przez samego Kościuszkę, którzy zdobywają 11 armat rosyjskich.

— **Z kościoła św. Aleksandra.** Dziś, w wielki czwartek odbędzie się w kościele św Aleksandra o godz. 11 z rana msza uroczysta zaś o godz. 5 i pół po południu ciemna jutrznia.

Jutro o godz. 10 z rana—suma i złożenie do grobu, o 5 i pół ciemna jutrznia.

W sobotę o g. 10 z rana—suma, o 12-ej w nocy—Rezurekcya.

Podczas Wielkanocy—nabożeństwo o zwykłych godzinach.

Proboszcz kościoła św. Aleksandra podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości parafian, że gdyby kto życzył, aby mu w domu poświęcono ciasta, powinien podać swój adres w kancelaryi, ponieważ zarówno cały kontyngens księży jak i służby kościelnej jest całkiem nowy.

— **Ze Zw. równouprawnienia.** Zarząd Związku równouprawnienia kob. polskich prosi nas o umieszczenie następującej wzmianki:

„Zarząd Związku równ. kobiet pol. w Kijowie uprzejmie przypomina swym szanownym członkom, iż powtórny termin walnego zgromadzenia oznaczony jest na d. 7-go kwietnia. Zgromadzenie, jako powtórne, odbędzie się przy wszelkiej ilości członków. Na walne zgromadzenie przyjeżdża z Warszawy pani J. Bojanowska, wice-przewodnicząca warszawskiego Związku równouprawnienia, redaktorka „Steru", znana działaczka na polu społecznem.

Jednocześnie donosimy naszym szanownym członkom o wielkiej stracie, jaką poniósł ruch kobiecy, a mianowicie o zgonie pani Filosofowej, do rodziny której zarząd wysłał telegram kondolencyjny".

— **Zebranie komitetu wystawy.** Na onegdajszem posiedzeniu komitetu z powodu rezygnacyi członka zarządu p. L. Brodzkiego i niewstąpienia do komitetu wybranego na poprzedniem zebraniu p. A. Rzepeckiego, weszli do zarządu zastępcy pp. L. Zdrojewski i M. Zajcew. Komitet zatwierdził sprawozdanie oraz przyjął wnioski zarządu, który zaproponował upoważnić zarząd do umowy z władzami wojskowemi i dzierżawcami o ustąpienie mu potrzebnego terytoryum, upoważnić komisyę składającą się z hr. A. Tyszkiewicza, W. Demczenki i M. Bukowińskiego do pertraktacyi i umowy z miastem.

Prezes T-wa rolniczego, p. J. Dawydow zareferował warunki, na których T-wo rolnicze kijowskie ma podpisać umowę z komitetem. Do takowych należą: doprowadzenie kapitału gwarancyjnego do 125 tys. rb. oraz utrzymanie się w granicach budżetu 626 tys. rb., przyczem suma powyższa rozchodów może być zwiększona, albo po porozumieniu się stron obu, lub też na własne ryzyko komitetu. Ten ostatni zaakceptował powyższe warunki i upoważnił do podpisania umowy wiceprezesa swego, p. Demczenkę. Następnie komitet uchwalił na wniosek zarządu przyjąć na siebie zobowiązania starego komitetu (wystawy r. 1911), poczem, po zatwierdzeniu planu wystawy i projektów głównych gmachów, rozpatrzył preliminarz budżetowy wystawy. Ogólną sumę wydatków określono w kw. 626 tys. rb., dochodów—w kw. 630 tys. rb.

Po omówieniu kwestyi organizacyi sekcyi wystawowych, uchwalono powierzyć takową: sekcyi maszyn i narzędzi rolniczych p. Czernyszowi, sekcyi cukrowniczej oraz kilku sekcyi przemysłu fabrycznego p. Mikulinowi, ziemskiej—p. Sukowkinowi, miejskiej—p. Djakowowi, sanitarnej i hygieny prof. Trytszlowi, naukowej p. Flerowowi, przemysłu górniczego—p. Rubczewskiemy, sztuki drukarskiej—p. Kulżence, przemysłu automobilowego hr. C. Stadnickiemu, ogrodniczej—p. Lesiszowi, bydła rogatego p. Skuratowowi, melioracyjnej—p. Albrandowi.

Zebranie zakończono wyborami na honorowych członków komitetu p. Aleksandrowa, Szmidta oraz b. wiceministra Kowalewskiego. i na rzeczywistego — p. Karaszewicza Tokarzewskiego.

— **O bezpieczeństwo w teatrze.** W tych dniach na mocy rozporządzenia naczelnika sieci telefonicznej, za nieuiszczenie zapłaty za korzystanie ze specyalnego telefonu, bezpośrednio łączącego teatr „Bergonier" z oddziałem straży ogniowej, telefon powyższy został zamknięty. W związku z powyższem na mocy rozporządzenia gubernatora zakazano urządzania przedstawień w teatrze „Bergonier" do chwili wznowienia działania telefonu i wypróbowania takowego.

— **Rocznica bitwy.** Minister komunikacyi wydał rozporządzenie, aby w dniu setnej rocznicy bitwy pod Borodinem wszystkie gmachy na kolejach państwowych były ubrane flagami, wieczorem zaś—iluminowane.

— **Kursy rolnicze.** Na ostatniem posiedzeniu kijowskiego Towarzystwa rolniczego, odbytem dn. 17 b. m. obradowano nad referatem dyrektora kursów rolniczych, istniejących przy towarzystwie, prof. Kluczarewa, w którym proponował on przekształcić kursy z 2 letnich na 3 letnie, oraz przyjmować na nie kandydatów z 4 klasowem wykształceniem, nie zaś z 2 klasowem, jak to praktykowało się dotychczas. Po wyczerpującej dyskusyi zebranie przyjęło powyższe wnioski dyrektora kursów i postanowiło przedsięwziąć starania w celu urzeczywistnienia projektowanej reformy.

— **Otwieranie aptek.** Gubernialny zarząd lekarski otrzymał wczoraj urzędowy tekst przepisów dodatkowych o otwieraniu aptek, zatwierdzony w drodze prawodawczej. Na mocy tych przepisów zarządy ziemskie i miejskie mają prawo otwierania i utrzymywania aptek, nie stosując się do przepisów o trybie ich otwierania, zawartych w art. 353—356 ustawy lekarskiej.

Ziemskie apteki we wsiach i miastach oraz miejskie w miastach otwierane mogą być na mocy uchwał zgromadzeń ziemskich i rad miejskich, przyczem o projektowanem otwarciu apteki zarząd ziemski lub miejski winien na miesiąc przedtem zawiadomić miejscowy zarząd lekarski.

Apteki otwarte i utrzymywane przez ziemstwa lub miasta w żadnym razie nie mogą być sprzedawane, oddawane w dzierżawę, lub w inny jakikolwiek sposób oddawane do czyjegokolwiek użytku lub posiadania.

— **Galerya kryta.** Zarząd Towarzystwa ubezpieczeń „Rosya" postanowił urządzić galeryę krytą, która ma łączyć ulicę Meryngowską z Kreszczatykiem.

— **Pozbawienie gratyfikacyi.** Zarząd kolei Południowo-Zachodnich postanowił pozbawić gratyfikacyi wielkanocnych tych urzędników kolejowych, którzy 20 razy skazywani byli na grzywny, nagany i t. p. kary. W ten sposób z przeznaczonych na gratyfikacye 300 z górą tysięcy rb. pozostanie 107 tys., t. j. trzecia część, która ma być podzielona pomiędzy pozostałymi urzędnikami. Oprócz tego premie za eksploatacyę dotychczas uważane były, jako udział pracowników w dochodach kolei i nie miały nic wspólnego z gratyfikacyami, obecnie zaś urzędnicy, którzy otrzymali premie, będą pozbawieni gratyfikacyi.

— **Bilety okólne.** Od dn. 15 kwietnia na kolejach Południowo-Zachodnich wprowadzone będą bilety okólne w postaci książeczek z kuponami, o których wzmiankowaliśmy w numerze wczorajszym. W Kijowie sprzedawane będą między innymi bilety według marszrut okólnych: 1) Kijów — Połtawa — Kremeńczug — Piatichatki — Ekaterynosław — Sinielnikowo — Charków, Bielgorod — Kursk — Kijów; 2) Kijów — Odesa (morzem do Sewastopola, Kerczu i Noworosyjska) — Rostów — Woroneż — Kijów; 3) Kijów — Połtawa — Piatichatki — Ekaterynosław — Rostów — Lichaja — Carycyn (parostatkiem po Wołdze) — Niżni Nowogród — Moskwa — Kijów; 4) Kijów — Połtawa — Nikitowka — Rostów — Mineralne Wody — Władykaukaz (droga wojenno-gruzińska) — Tyflis — Borżom — Kutais — Batum (parostatkiem przez morze Czarne) — Sewastopol — Charków — Kursk — Kijów; 5) Kijów — Bachmacz — Żłobin — Mohylów — Witebsk — Petersburg — Moskwa — Kursk — Bielgorod — Charków — Sinielnikowo — Ekaterynosław — Piatichatki — Kremeńczug — Połtawa — Kijów; 6) Kijów — Moskwa — Niżni Nowogród (parostatkiem po Wołdze) — Saratów — Kozłow — Woroneż — Kursk — Kijów; 7) Kijów — Sarny — Wilno — Koszedary — Mitawa — Ryga — Petersburg — Moskwa — Kijów; 8) Kijów — Kowel — Warszawa — Petersburg — Moskwa — Kijów.

Cena biletów według tych marszrut nie będzie przewyższała sumy cen zwykłych biletów według ogólnej taryfy osobowej. Cena okólnego biletu dla dzieci od lat 5 do 10 wynosić będzie czwartą część ceny biletu kolejowego dla osoby dorosłej i pół ceny biletu na przejazd statkiem parowym.

— **Nowe towarzystwa.** Gubernialna komisya do spraw stowarzyszeń zaregestrowała następujące ustawy: Kas pogrzebowych członków towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w Czehrynie i Wasylkowie, kijowskiego towarzystwa „Pelikan", klubu kijowskiego towarzystwa „Pelikan", żydowskiego towarzystwa dobroczynności w Malinie i kasy wzajemnej pomocy w Brusiłowie.

— **Inspekcya budujących się kolei.** W zarządzie kolei Południowo-Zachodnich otrzymano wczoraj zawiadomienie telegraficzne, iż d. 22 b. m. przybędzie do Kijowa naczelnik zarządu budowy nowych kolei inż. Wurcel, który z Kijowa wyjedzie na inspekcyę budujących się linii kolejowych Odesa — Bachmacz i Kamieniec—Ploskirów—Szepetówka.

— **Przyjazd hr. Wittego.** Ministerstwo komunikacyi zwróciło się do zarządu kolei Południowo Zachodnich z prośbą o wysłanie specyalnego wagonu salonowego dla hr. Wittego i osób towarzyszących mu w podróży na południe. Dn. 25 go marca hr. Witte ma być w Kijowie.

— **Skasowanie „Opiek szlacheckich".** Ministerstwo sprawiedliwości po porozumieniu się z ministerstwem spraw wewnętrznych postanowiło skasować w gubernii kijowskiej specyalne biura przy kancelaryach marszałków szlachty, znane pod nazwą „opiek szlacheckich". Biura te pozostaną tylko przy kancelaryach marszałków szlachty powiatów kijowskiego i humańskiego. W tych dwóch biurach personel urzędników będzie zwiększony. W pozostałych powiatach w kancelaryach marszałków szlachty zamiast specyalnych biur dla „opiek szlacheckich" będą utworzone specyalne „stoły", które zastąpią te biura.

— **Taryfa ulgowa.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło wczoraj telegraficznie gubernatora kijowskiego, iż ustanowiona została ulgowa taryfa kolejowa na przewóz wszelkiego rodzaju ofiar dla ludności dotkniętej głodem. Dla korzystania z taryfy ulgowej należy przedstawić na kolei poświadczenie gubernatora, że dany ładunek w rzeczywistości przeznaczony jest dla ludności dotkniętej nieurodajem. Oprócz tego ładunki te muszą być adresowane do instytucyi lub osób biorących udział w akcyi ratunkowej w miejscowościach dotkniętych klęską głodową.

— **Letni sezon.** Główny zarząd kolei żelaznych zwrócił się do naczelnika kolei Południowo-Zachodnich z prośbą o doniesienie o ilości i wielkości lodowni na stacyach kolejowych, z których w ciągu lata czerpać mają lód wagony lodownie, przewożące szybko psujące się ładunki.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na placu Bohdana Chmielnickiego dwaj woźnicy — Wojtenko i Didenko przejechali 7-letniego Filipenkę, który odniósł potłuczenia i pokaleczenia rąk i głowy. Poszkodowanemu udzielono pomocy lekarskiej.

— KATASTROFA NA STATKU. Wczoraj z rana zaszła na parostatku „Hetman" katastrofa, która omal nie pozbawiła życia dwóch palaczy tegoż parostatku — Jacenkę i Mojsiejewa. Obaj byli zajęci pracą w oddziale kołowym parostatku. Nie wiedząc o tem, maszynista puścił w ruch maszynę. Rozległy się rozpaczliwe krzyki; maszynę zatrzymano. Poszkodowanych wyciągnięto z oddziału pogniecionych i poturbowanych srodze. Poza tem Jacenko ma złamaną goleń i zdruzgotane kolano, a Mojsiejew ma prawdopodobnie kilka złamanych żeber. Obydwóch robotników odwieziono do prywatnej lecznicy, gdzie będą utrzymywani kosztem T-wa żeglugi.

— BANDA ZŁODZIEJSKA. W początku bieżącego miesiąca dokonano w Kijowie kilka zuchwałych kradzieży. Złodzieje wybijali nocą szyby w oknach sklepów jubilerskich i kradli z wystaw zegarki i rozmaite klejnoty. W ciągu kilku dni okradziono takim sposobem Zołotnickiego (Kreszczatyk № 43), Uwarowa (W. Wasylkowska № 5) i Michalskiego (Kreszczatyk № 33). Policyi udało się obecnie wykryć sprawców powyższych kradzieży; są to: Kozłow, Kuźmin i Burłaj. Kradzione rzeczy złodzieje ukrywali u szewca Trzibica (W. Wasylkowska № 128), a potem sprzedawali je zegarmistrzowi Lejkinowi (W. Wasylkowska № 138). Kuźmina i Burłaja aresztowano.

— FATALNY WYSTRZAŁ. W domu № 6 przy zaułku Bojeńskim 13-letni Riezunow, strzelając z floweru, ranił przez nieostrożność w nogę jednego ze swoich towarzyszy — I. Chmielewskiego. Rannego opatrzyło Pogotowie.

— GRABIEŻE. Onegdaj wieczorem na ulicy N. Niemieckiej dwaj bandyci napadli na M. Tułupa, zdjęli z niego kurtkę, wyjęli z niej paszport, poczem umknęli, porzucając kurtkę.

Na ul. M. Włodzimierskiej M. Nosalski ograbił śpiącego Gilewskiego. Złoczyńcę aresztował stójkowy.

— KRADZIEŻE. Przy szosie Brzeskiej № 22 okradziono Szewczuka.

W domu № 16 przy ul. Złatoustowskiej dopuszczono się kradzieży w mieszkaniu Czmirenki. Sprawcę kradzieży—Łopatę, aresztowano.

Przy ul. Lewaszowskiej № 11 okradziono Mikłaszewska.

Na Kreszczatyku złapano na kradzieży Gafarowa.

— DRAMAT CHOREGO. W szpitalu Aleksandrowskim w łazience powiesił się jeden z chorych 60 letni Dobrowolski. Przypuszczalnie do samobójstwa popchnęła go nieuleczalna choroba, na jaką cierpiał od pewnego czasu.

— FAŁSZOWANY MIÓD. Miejska stacya sanitarna dokonała analizy „miodu lipcowego" ze sklepu Karpowicza na placu Żytnietorskim. Miód okazał się fałszowany i wczoraj policya skonfiskowała w sklepie K. około puda powyższego miodu.

— ZAGADKOWA ŚMIERĆ. Wczoraj o świcie stróż domu № 41 przy ul. Chorewej zauważył leżącą koło ganku jedną z mieszkanek domu A. Griszczenkowę. Jak się okazało G. była nieżywa; twarz zmarłej była we krwi, nogi skurczone. Drzwi prowadzące do mieszkania G. były otwarte, wewnątrz panował okropny nieład, współokator zaś G.—niejaki Polenczuk był nieobecny. Powstało przypuszczenie, iż kobietę zamordował P.

Dano znać o zajściu policyi i władzom śledczym, które zarządziły poszukiwanie P. Znaleziono go w przystani przy pracy i aresztowano. Aresztowany kategorycznie zaprzecza, jakoby zamordował swoją współlokatorkę.

Możliwe jest, iż G., która była alkoholiczką, zmarła wskutek nadużycia alkoholu. Zwłoki zmarłej zostaną poddane sekcyi sądowo-lekarskiej.

— DRAMAT W HOTELU. Onegdaj do hotelu „Michajłowskije nomera" przyjechała młoda osoba, jak się później okazało, Anastazya Owczenko i zajęła jeden pokój.

Noc O. spędziła u siebie. Nad ranem z pokoju jej zaczęły rozlegać się jęki, a potem krzyki.

Po otwarciu drzwi ujrzano młodą pannę leżącą na sofie z oznakami silnego zatrucia.

Wezwany lekarz „Pogotowia" zastał O. w agonii.

Zmarła liczyła 18—20 lat.

O. pozostawiła dwie kartki—do rodziców i do niejakiego K. urzędnika pocztowego. W liście do rodziców, O. prosi o śmierć jej nikogo nie oskarżać, w liście do K.—zapewnia, iż zawsze mówiła prawdę. Widocznie zmarła przeżyła ciężki jakiś dramat.

— KATASTROFA NA DNIEPRZE. Wczoraj po południu synowie generała Agapowa Piotr i Mikołaj, syn pułkownika Korolczyna Anatol oraz siostra tego ostatniego wyruszyli na łodzi w kierunku mostu kolejowego. Pomiędzy mostami Mikołajowskim i kolejowym łódź wywróciła się i wszystkie znajdujące się w niej osoby wpadły do wody. Na przeraźliwe wołania nikt nie pośpieszył z pomocą i rodzeństwo Korolczyn wkrótce utonęło. Bracia Agapow walczyli prawie w ciągu godziny, usiłując utrzymać się na powierzchni wody. Na szczęście zauważono ich z pokładu przechodzącego statku „Wojewoda", spuszczono łódź i wyratowano tonących.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 21 marca (3 kwietnia) 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel	6.0	14.7	9.5
Barometr przy 0 w mm	733.6	732.1	731.3
Stop. wilgotności w proc.	90	61	70
Kier. i szyb. wiat. (w m. sek.)	Poł W. 3	Poł. 5	Poł. 1
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	10	0
Ilość opadów w mm	0,2	—	0,3

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	18.4
Najniższa	5.4
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	10.1
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	3.4

Ogólny stan pogody w Rosyi z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w centrum i miejscami w pasie północnym Rosyi europejskiej, temperatura niższa od normalnej na północnym zachodzie, zachodzie, miejscami na północnym wschodzie i wschodzie, wyższa—w pozostałych rejonach.

Przewidywana pogoda na d. 22 marca: ciepło i opady w pasie południowym, nieznaczne mrozy w Finlandyi i na północnym wschodzie, przymrozki w pozostałych rejonach.

Z SĄDÓW.

Zazdrość.

Wieczorem dn. 14 kwietnia 1911 r. włościanie ze wsi Ustynówka pow. radomyskiego Iwan Dyczenko, Józef Sinica i Włodzimierz Niedźwiedzki przechodząc przez ogród miejscowego mieszkańca Iwana Sinicy natrafili na leżące na ziemi zwłoki człowieka, w którym poznali znajomego swego Tarasa Korszaka. Dano znać starości. Podejrzenie padło na miejscowego włościanina T. Zalitajłę, o którym było powszechnie wiadomo, iż pozostaje w bardzo złych stosunkach z Korszakiem z którym rywalizował o względy miejscowej piękności Eufrozyny Snitko. Pomimo iż ta ostatnia wyraźnie wyróżniała Tarasa Korszaka, z którym miała stanąć przed ołtarzem po Wielkiej Nocy, Zalitajło kategorycznie żądał od Korszaka, aby zaprzestał się nią zajmować i kilkakrotnie groził, iż go zabije.

Podejrzenie to nabrało jeszcze więcej cech prawdopodobieństwa, gdy siostry zabitego oświadczyły, iż widziały Zalitajłę idącego tego wieczoru w stronę mieszkania Eufrozyny Snitko, dokąd miał także pójść Korszak a niedługo potem usłyszały kaszel jego i odgłos trzech uderzeń.

15 kwietnia Zalitajło w obecności uradnika Budkowskiego, starosty wiejskiego Dyczenki i innych osób przyznał się do zabójstwa. Oświadczył on przytem, iż wiedząc o której godzinie Korszak chodzi do Eufrozyny Snitko, wziął z sobą kłonicę i zaczaił się za olchą, około której musiał przechodzić Korszak. Gdy ten nadszedł, Zalitajło przepuścił go obok siebie a następnie napadł nań z tyłu, zadając trzy uderzenia kłonicą. Korszak padł już po pierwszem uderzeniu, Zalitajło jednak dla pewności pchnął jeszcze leżącego nożem. Następnie zaprowadził on policyantów do swojej zagrody, gdzie oddał im kłonicę, którą dokonał zabójstwa.

Na podstawie powyższych danych pociągnięto Zalitajłę do odpowiedzialności sądowej pod zarzutem zabójstwa z premedytacyą. Na śledztwie oskarżony oświadczył, iż pozostawał w nieprzyjaznych stosunkach ze zmarłym Korszakiem, gdyż obaj jednocześnie starali się o względy Eufrozyny Snitko, której żaden z nich nie chciał ustąpić drugiemu. Wieczorem 14 kwietnia Zalitajło doszedł do przekonania, iż najlepiej będzie urządzić zasadzkę na rywala i porządnie go obić, aby obrzydzić mu raz na zawsze odwiedzanie Eufrozyny Snitko. W

tym celu wziął z sobą kłonicę i udał się do ogrodu Iwana Sinicy, gdzie ukryty za drzewem jął oczekiwać Korszaka. Gdy ten już go minął Zalitajło rzucił się nań z tyłu i uderzył kłonicą w głowę. Korszak padł na ziemię, napadający zaś uderzył go jeszcze dwukrotnie kłonicą a następnie pchnął nożem. Powróciwszy do domu, obmył nóż, ostrugał kłonicę, aby usunąć ślady krwi i udał się do Eufrozyny Snitko, sądząc, iż spotka u niej Korszaka; tam dopiero dowiedział się o jego śmierci.

Podczas powtórnego badania Zalitajło oświadczył, iż wieczorem 14 kwietnia powracał do domu od Eufrozyny Snitko, która go odprowadzała. W ogrodzie Iwana Sinicy spotkali Tarasa Korszaka, który Eufrozynę Snitko uderzył w twarz a następnie rzucił się z kłonicą na niego. Zawiązała się walka, podczas której Korszak upuścił kłonicę. Pochwycił ją Zalitajło, a jednocześnie nadbiegł ojciec Eufrozyny i obaj jęli zadawać razy Korszakowi, który niebawem osunął się na ziemię. Po aresztowaniu Zalitajły ojciec Eufrozyny Stefan Snitko zaczął go prosić, aby przyjął winę na siebie, obiecując zato wydać córkę za niego; dlatego podczas pierwszego badania oskarżony nic nie wspomniał o udziale w tej sprawie Stefana Snitki.

Sprawę powyższą rozpatrywał przed kilku dniami kijowski sąd okręgowy z udziałem sędziów przysięgłych na sesyi wyjazdowej w Radomyślu.

Bronił oskarżonego mecenas Henryk Piotrowski.

Zalitajło do winy uplanowanego zabójstwa Korszaka z zasadzki się nie przyznał, twierdząc, iż Korszak, spotkawszy go 14 kwietnia r. z. w ogrodzie Iwana Sinicy, wszczął z nim kłótnię, a następnie bójkę, podczas której oskarżony, broniąc się, widocznie zadał przeciwnikowi cios śmiertelny.

Po przesłuchaniu zeznań świadków przysięgli uznali Zalitajłę winnym zabójstwa w stanie afektu i rozdrażnienia.

Na podstawie powyższego werdyktu i biorąc pod uwagę niepełnoletność oskarżonego (miał on w chwili popełnienia zbrodni lat 20), sąd skazał go na półtora roku więzienia.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. W. Czerunkow z Mikołajowa; Mikołaj Ligorski, adwokat przysięgły, z Petersburga; Anna Gołodnikowa z Petersburga; Stefan de Rochten, technik, z Warszawy; Olga Farbsztajn z Moskwy; Jerzy Wiliam, dyrekt. horod. cukr., z p. kamien.

Grand-Hôtel: pp. Albert Deker z Charkowa; Mikołaj Możejski z Woronow.; Ernest Rappe z Moskwy; J. Iljin, artysta, z Petersburga; Zofia Zalutyńska z Warszawy; Liko Stefanesco z Moskwy; Natalia Stefanesco z Moskwy; Karol Wirc z Moskwy; Walenty Wrześniowski z Charkowa.

Hotel François: pp. Leon Wojciechowski z gub. mohylowskiej; Piotr Borodin z Moskwy; Marya Kolateszkina z Moskwy; Jan Kamieński ze Zwiahla; Aleksander Raszewski z zagranicy; Olga Cukor z zagranicy; Mikołaj Pcioł z gub. kijowskiej; K. Apuchtina z Petersburga; Artur Reich z Rostowa nad Donem; Anna Szczerbinina z Moskwy; Michał Jaruzielski z Petersburga; M. Cukor z Moskwy; Eugenia Timoszewska z Romien; J. Bengson z Odesy.

Hotel Ermitage: pp. Franciszek Wyrzykowski, obywatel ziemski, z Izabelina; Zofia Wyrzykowska.

Hotel Hładyniuka: pp. Teodor Tiurin; B. Palman, rejent, z Przyłuk; Michał Boncz-Brujewicz, pułkownik, z Petersburga; Mikołaj Wasilenko, inż., z Osowca; Marya Wasilenko; Grzegorz Korolenko, inżynier, z Warszawy; Józef Zieliński z zagranicy; Mateusz Barterot; Karol Henneberg, dyrektor szpik. cukrowni.

Hotel Francuski: pp. Jan Jelcow, obywatel, z gub. czernihowskiej; Wacław Uziembło, obywatel, z pow. berdyczowskiego; Czesław Zaleski, obyw., z gub. podolsk.

Hotel Universal: pp. Zygmunt Cerbet z Humania; Karol Tyrawski z Kaniowa.

Hotel Rosya: pp. Włodzimierz Nieżyński z Baranówki; Jan Lwow, kupiec, z gub. tambowskiej; Antonina Piatowa z Niżnego Nowgorodu; Wiara Barchman z Petersburga; Lucyan Toczyński z Konotop; Nina Rutkiewicz; Wiktor Gangrin z Łucka; Teodor Jefietow z Żytomierza.

OFIARY.

W redakcyi „Dziennika Kijowskiego" złożono:

Na Tow. polsk. kolon. letnich: Zamiast wizyt i powinszowań wielkanocnych: pp. Marya i Konstanty Tołwińscy 5 rb., Leokadya i Hipolit Klimowiczowie 3 rb., Zygmunt Beeli 2 rb.

Na święcone dla dzieci przy Kole kobiet: pp. Ludwiś Dąbrowski 1 rb. Zamiast wizyt i powinszowań wielkanocnych: pp. Leokadya i Hipolit Klimowiczowie 2 rb.

Na głodnych: Zamiast wizyt i powinszowań wielkanocnych: pp. Marya i Kalikst Bądarzewscy 3 rub.

Na wpisy do uznania Tow. dobroczynności pamięci Izy Wasiutyńskiej 25 rb.

Na nędzę wyjątkową przy Tow. dobroczynności: Zamiast wizyt i powinszowań wielkanocnych: pp. Marya i Kalikst Bądarzewscy 10 rb., Janina i Wacław Jeziorańscy 3 rb.

Na wpisy do uznania redakcyi: p. Kazimierz Rosnowski, zamiast wizyt i powinszowań wielkanocn. 1 rb.

Na Tow. pomocy stud.-pol. uniwersytetu kijowsk.: p. Aniela Myslińska pamięci Dyonizy Bieńkowskiej 5 rb.

Na biedne dzieci przy Towarzystwie dobr.: Zamiast wizyt i powinszowań wielkanocn.: p. Jan Grosse 3 rb.

Na Tow. dobr. zamiast wizyt i powinszowań wielkanocnych: pp. W. Rytarowski 2 rb., Fr. de Mezer 3 rb., Zofia i Jan Studzińscy 2 rb., Maryanostwo Dąbrowscy 3 rb., Eugeniuszostwo Rakowscy 5 rb., Juliusz Rakowski 1 rb., Leokadya i Hipolit Klimowiczowie 2 rb., Zygmunt Sedlaczek 2 rb., Marya i Kalikst Bądarzewscy 5 rb., Marya i Józef Dworakowscy 2 rb., Stanisława i Ernest Hefnemann 3 rb., Stanisław Gasztecki 2 rb., ks. kapelan Wiśniewski 2 rb., ks. kanonik Pomirski, za pośrednictwem p. Józefata Andrzejowskiego 3 rub., Janina i Dymitr Szarzyńscy 2 rb., Samson Kostecki 5 rb., Aniela i Aloizy Myslinscy 1 rb., Piotr Kietlinski z żoną 2 rb., Bolesławostwo Obidzińscy 2 rb., Feliks Obidzinski 1 rb., Róża i Edmund Jaworscy 3 rb., Jadwiga i Zygmunt Sosnowscy 2 rb., Adolf Runge 1 rub., Władysławostwo Gawińscy 2 rb., Jul. Aluchna 1 rb.

Na wydział letnisk przy Tow. dobroczynności: Zamiast wizyt i powinszowań wielkanocnych: pp. Bohdan Komornicki 1 rb., Romanostwo Leszczynscy 2 rb., Leokadya i Hipolit Klimowiczowie 3 rb., Marya i Kalikst Bądarzewscy 6 rb.

Na święcone przy Tow. dobroczynności: Zamiast wizyt i powinszowań wielkanocnych: pp. Marya i Konstanty Tołwińscy 5 rb., Marya i Kalikst Bądarzewscy 11 rb., Zofia i Julian Lipscy 1 rb., Antoni Bukowiński za pośrednictwem p. Józefata Andrzejowskiego 3 rb.

Na bratnią pomoc politechniki kijowsk.: Zam. wizyt i powinszowań wielkanocn.: pp. Marya i Konstanty Tołwińscy 5 rb.

Na przytułek dzienny przy Kole kobiet: Zam. wizyt i powinszowań: pp. Marya i Konstanty Tołwińscy 3 rb.

Literatura przestępców.

W Paryżu ogłosił ostatnimi dniami znany socyolog, Raymond Hesse, ciekawą książkę, oryginalną zwłaszcza doborem współpracowników. Są nimi wyłącznie kryminalnie karani przestępcy, mordercy, zabójcy i oszuści. Autor nadał swej pracy tytuł: „Przestępcy w swojem własnem oświetleniu". Przedmowę do książki napisał prof. Grasel, zaznaczając w niej, że zebrane przez autora dokumenty stanowią wielce cenny przyczynek do badań naukowych w zakresie psychologii i psychiatryi, zwłaszcza wobec stosowanej obecnie metody.

Doświadczenie poucza, że wszyscy niemal przestępcy, zarówno podczas śledztwa, jak i później po zasądzeniu, objawiają skłonność do czynienia zapisków, odnoszących się do popełnionej zbrodni. Po większej części w zapiskach tych i notatkach, które prof. Hesse zbierał w archiwach więziennych francuskich, a także i zagranicznych, uwidocznia się chęć ich „autorów" do gloryfikacyi swych przestępstw, do wykazania, że zostały one dokonane w warunkach, które nie tylko tłómaczą, ale rzucają pewien nimb romantyczny na ich sprawców. Pospolitą także, zwłaszcza u ciężkich zbrodniarzy, jest chęć wywoływania zainteresowania w w otoczeniu i przedstawicielach władzy, z którymi się stykają w śledztwie. Prof. Hesse cytuje wiele autentycznych przykładów w tym kierunku.

Morderca Anastay, przebywający w więzieniu La Roquette w Paryżu, podczas śledztwa komponował cały szereg wierszy i „impresyi", w końcu zaś zabrał się do pisania wielkiej powieści. Próżność jego doszła do zupełnej megalomanii literackiej. Był przekonany, że rozprawa sądowa przyniesie mu wyrok śmierci, kilkakrotnie jednak zaznaczył, że uważa to za fakt tragiczny jedynie dlatego, iż nie będzie mógł skończyć „swego wiekopomnego dzieła, które wiele mogłoby przynieść korzyści ludzkości".

W powieści jego znajduje się osobny ustęp, podyktowany jednemu z towarzyszów kaźni, następującego brzmienia: „Prawdopodobnie z końcem maja będę musiał wstąpić na szafot. Warunki, w których żyję w więzieniu, nie pozwalają mi na skoncentrowanie myśli, tak, by moje idee wypowiedzieć się mogły z całą jasnością. Pracuję z całym zapałem, ale pomimo tego, widzę, iż znaczną część mego dzieła będę musiał zabrać z sobą do grobu". Anastay uważał się także za wielkiego poetę i znawcę sztuki. W liście wysłanym z więzienia do brata pisze: „Jeśli to będzie możliwe, powiedz Massenetowi, że jestem jego wielbicielem i żałuję bardzo, że nie będę mógł już nigdy słyszeć jego muzyki".

Bandyta Peugnez, który zamordował w bestyalski sposób starą kobietę i jej siedmioletniego wnuka, pozostawił po sobie trzy zeszyty „aforyzmów", w których wypowiada bardzo idealny pogląd na świat i ludzi. Głośny morderca Lacenaire pisywał wiersze liryczne, podwójny morderca Abadie przedłożył władzom więziennym memoryał pod tytułem: „Reforma sprawiedliwości" podpisany nazwiskiem „Robespierre młodszy".

W przedmowie do niego pisze, co następuje: „Obywatele, zastanówmy się razem nad reformami, które są niezbędne w naszem sądownictwie i w systemie używanym przez policyę. Władze nie mają na oku moralnego dobra przestępcy. Obojętne jest dla nich, czy żałuje on swej zbrodni, czy nie został przez nią duchowo odrodzony. Wydają wyroki, bo więzienia muszą być zapełnione".

Groźny morderca Tropmann, gilotynowany w Paryżu, w obecności Turgieniewa, układał wiersze pełne smutku i uczucia, i żądał, by je pozostawiono przy nim, gdy szedł na gilotynę. Prado, zamyślając o ucieczce z więzienia, w liście przejętym przez władze, tworzył takie projekty na przyszłość: „Po opuszczeniu więzienia osiedlę się w Paryżu. Mam nadzieję, że będę mógł zarabiać kilka tysięcy franków rocznie przez ogłaszanie w dziennikach historyi mego życia i moich przygód więziennych". Włamywacz Bellamy napisał w więzieniu satyrę pod tytułem „Sąd w niebie", w której św. Piotr wydaje wyrok potępiający na sędziego, który Bellamy'ego skazał. Satyra ta zawierała wiele dowcipu i wywołała w swoim czasie sensacyę w świecie prawniczym. Vecher ogłosił swoją obronę, w której w patetyczny sposób stwierdza, że popełnione przez niego morderstwo było „aktem sprawiedliwości".

Podobna w tonie jest i pozostała treść zebranych przez prof. Hessego rękopisów. Wkrótce ma się ukazać drugi tom jego pracy, zawierający rezultaty badań w więzieniach zagranicznych.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej)

Wyrok w sprawie intendentów.

Warszawa (AP). W sprawie intendentów warszawskich skazani zostali: technik Adamowicz na karę w kwocie 10 tys. rb. i na usunięcie ze służby, 5 osób na kary od 60 rb. do 800 rb., pozostałych 25 uniewinniono.

Francuzi w Maroku.

Fez (AP). Traktat w sprawie protektoratu proklamuje wolność religijną i przyznaje Francyi prawo w celu utrzymania porządku okupowania koniecznych punktów po uprzedniem zawiadomieniu sułtana. Traktat mówi dalej o poparciu sułtana w celu ochrony jego powagi, określa prawa generalnego rezydenta, wskazuje, że w stosunkach dyplomatycznych Francya będzie reprezentowała Maroko, ustanawia reorganizacyę finansową i zabrania zaciągania pożyczek bez zgody Francyi. Fallières zapewnił telegraficznie sułtana o swem poparciu i złożył życzenia z powodu wyniku rokowań.

Na Bałkanach.

Saloniki (AP). W pobliżu Salonik dnia 21 wieczorem oddział żandarmów, poszukujący band powstańców, wpadł w zasadzkę, urządzoną przez bandę wojewody Palusza. Zabito trzech żandarmów. Banda cofnęła się bez strat. Na wypadek komplikacyi wysłano 200 ludzi w celu ufortyfikowania Giulbaby w pobliżu Salonik.

Konstantynopol (AP). Na posterunku żandarmeryi na granicy bułgarskiej wybuchnęła bomba, podrzucona przez bandę bułgarską i zabiła 4 turków.

Katastrofa na morzu.

Melbourne (AP). Statek „Crombana", który dn. 17 marca wypłynął z portu Hedland do północnych portów Australii, rozbił się w pobliżu Bruma. Utonęło 50 pasażerów oraz 80 marynarzy.

W Egipcie.

Kair (AP). Plemię anuaków napadło na oddział wojska, wysłany przez rząd anglo-egipski dla uspokojenia burzących się plemion. Zabici: 5 oficerów i 35 żołnierzy. Straty anuaków znaczne.

Równouprawnienie kobiet.

Stokholm (AP). Rząd wniósł do riksdagu projekt prawa o przyznaniu kobietom praw politycznych i wyborczych narówni z mężczyznami.

Z budżetu włoskiego.

Rzym (AP). Główne dochody na pierwsze dziewięć miesięcy bieżącego roku budżetowego zostały obliczone w kwocie 1,349.000,000 lirów, o 57 mil. lirów więcej niż w roku zeszłym.

Wybranie Kramarza.

Praga (AP). Komitet wykonawczy partyi młodoczeskiej wybrał Kramarza prezesem na miejsce zmarłego Szkadry.

Strajk seminarzystów.

Lwów (AP). W Stanisławowie zastrajkowali wychowańcy seminaryum nauczycielskiego z powodu nieporozumień pomiędzy uczniami a władzą.

Ruch strajkowy.

Praga (AP). Centralny komitet strajkowy postanowił zaproponować zgromadzeniu robotników w północno-zachodnim zagłębiu czeskiem, aby zgodzili się na ustępstwa przedsiębiorców i powrócili do pracy.

Londyn (AP). Za wznowieniem pracy głosowało 141,540 górników, przeciwko 156,247. Przewodniczący związku górników wyraził przekonanie, iż komitet związku uchwali wznowienie pracy nawet w razie nieobecności większości członków komitetu. Powrót do pracy jest spodziewany dziś.

Londyn (AP). Straty kolei żelaznych w ciągu pierwszego miesiąca strajku obliczają na sumę przeszło 500,000 f. ster.

Irkuck (Wł.). Strajk w leńskich kopalniach złota trwa w dalszym ciągu. Straty olbrzymie. Na rychłe zakończenie strajku niema nadziei.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). Izba gmin. Lloyd George wniósł preliminarz budżetowy i oznajmił, iż została osiągnięta nadwyżka dochodów nad rozchodami w kwocie 6,645,000 funtów sterl. i że podobnej nadwyżki dotychczas nie było. Wydatki zostały obliczone w kwocie 186,885,000 funt. sterl. i w porównaniu z rokiem zeszłym podniosły się one o 5,619,000 funt. sterl.

Londyn (AP). Izba gmin. Lloyd George w mowie budżetowej oświadczył, że rozkwit handlu i przemysłu przeszedł wszelkie oczekiwania. Podatki główne napływają dobrze, bez względu na strajk, który spowodował do d. 18 marca zmniejszenie się dochodów o 400 tys. funt. sterlingów.

Przechodząc do kwestyi, jak należy rozporządzić nadwyżką dochodów, minister wskazał, że półtora miliona funt. sterl. z sumy, stanowiącej nadwyżkę, są to niezużyte w roku ubiegłym fundusze na flotę, jakkolwiek były asygnowane w tym celu. Sumę tę trzeba będzie wydać w roku bieżącym lub przyszłym.

Następnie należy wziąć pod uwagę rezultaty strajku dla przemysłu i dochodów państwa i należy mieć na widoku możliwość zwiększenia się wydatków. Nikt więcej odemnie—powiedział minister—nie ubolewa nad olbrzymimi wydatkami na zbrojenia. Jednakże tak wiele zależy od zabezpieczenia nietykalności tych brzegów, że jeśli się mylimy, to lepiej mylić się w kierunku zapewniającym bezpieczeństwo.

Lloyd George zaproponował, by użyć nadwyżkę na wzmocnienie bilansu kasy państwowej.

Minister zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że przemysł angielski wykazuje rozkwit. Była mowa o zaburzeniach robotniczych, lecz jeśli wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności, to niema nic, coby sprzeciwiało się widokom na pomyślny rok, jaki się daje odczuwać na całym świecie. Nadwyżka na rok 1912—1913 określona jest w kwocie 304 tys. funtów sterlingów, wobec czego niema potrzeby nowych podatków.

Londyn (AP). Izba gmin. Chamberlain krytykuje wniosek Lloyd'a George'a o użyciu nadwyżki dochodów na zasilenie skarbu i proponuje użyć takową na amortyzacyę długów. Liberał Law protestuje przeciwko zwiększeniu wydatków na flotę, wywołanych wskutek paniki, jaka powstała z powodu preliminarzy marynarki innych państw. Następnie izba powzięła zwykłą rezolucyę. Debaty zostaną wznowione po Wielkanocy.

Z parlamentu węgierskiego.

Wiedeń (Wł.). Opozycya węgierska uchwaliła kontynuować obstrukcyę. Możliwe jest rozwiązanie parlamentu węgierskiego oraz ogłoszenie dyktatury wojskowej.

Budapeszt (AP). Izba deputowanych uchyliła większością głosów wniosek Kossutha, który zaproponował odpowiedzieć adresem na reskrypt cesarza na imię hr. Khuen-Hederwary'ego oraz postanowiła jednogłośnie przyjąć reskrypt do wiadomości. Posiedzenia izby zostały odroczone do d. 30 marca.

Budapeszt (AP). Izba posłów. Członek partyi Justha, Bakony, wskazuje na niebezpieczeństwo przeciwstawienia się korony narodowi. Geza Polonyi uważa pogłoski o abdykacyi za bardzo dziwne i powiada, że według praw węgierskich król może abdykować jedynie za zgodą narodu, a nie składać swe obowiązki, jak prezes T-wa akcyjnego. (Burzliwe protesty na prawicy). W państwie monarchicznem jest całkiem niemożliwe, by monarcha mianował prezesem ministrów człowieka, o którym wiadomo, że jest on sprzecznych z monarchą poglądów. Decyzya stronnictwa pracy parlamentarnej, by przyjąć do wiadomości ponowną nominacyę Khuen-Hederwary'ego prezesem ministrów, oznacza, że w przyszłości spodziewają się konfliktu z następcą tronu. (Silne protesty na prawicy). Rząd popełnił fatalną pomyłkę, związawszy ponowną nominacyę gabinetu z zamiarem króla abdykowania. Prezydent wzywa Polonyi'ego do porządku za porównanie króla do prezesa towarzystwa akcyjnego. Suemegi woła: „Król panuje teraz widocznie z waszej łaski". Prezydent wzywa go do porządku. Polonyi i Suemegi proszą izbę o przebaczenie, lecz oświadczają, że nie mieli zamiaru okazać nieposzanowania dla monarchy.

Ekspedycya handlowa.

Konstantynopol (AP). Rosyjska ekspedycya handlowa wyjechała do Rosyi.

Z Japonii.

Tokio (AP). Zmarł minister wojny baron Isimito.

W Persyi.

Choja (AP). W Urmii i w okolicach dn. 18 marca o godz. 2-ej w nocy dały się odczuć dwa silne uderzenia podziemne.

Choja (AP). Przybyli tu samochodem naczelnik komunikacyi wojennych gen. Karpow, główny lekarz dżulfińskiego szpitala wojskowego i wojenny sędzia śledczy.

Wylew Missisipi.

Memphis (AP). (Stan Tennessee). Nastąpił wylew rzeki Missisipi. W Hickman znaczne przestrzenie zalane są wodą. Tysiące ludzi pozostało bez dachu i artykułów żywnościowych. Straty olbrzymie.

Z lotnictwa.

Petersburg (AP). Balon sterowy, który wzniósł się dnia 19 marca z oficerskiej szkoły lotniczej, po sześciogodzinnym wzlocie wylądował na brzegu Wołchowa w odległości 30 wiorst na północ od Czudowa. Najwyższy punkt, jaki osiągnięto podczas wzlotu, wyniósł 2,500 metrów.

Paryż (AP). Lotnik Hamel wzniósłszy się wczoraj z miss Devis o godz. 9-ej min. 38 z rana z Handonu w pobliżu Londynu, wylądował o godz. 6-ej wieczorem w Issy les Moulineaux, wylądowując dwukrotnie w czasie podróży.

Berlin (AP). Książę Henryk otworzył pierwszą niemiecką wystawę lotnictwa. Wystawiono wyłącznie aeroplany niemieckiej fabrykacyi. Książę Fryderyk umieścił na wystawie aeroplan własnej konstrukcyi.

Dla głodnych.

Petersburg (Wł.). „Now. Wrem." podaje wiadomość, iż włościanie gub. czernihowskiej zebrali 20,000 pudów zboża celem przesłania takowego ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju. Władze cywilne zażądały za przewiezienie transportu 2,000 rb. Ponieważ włościanie żądanej sumy nie posiadają, przeto zboże przechowuje się w składach kolejowych oraz w wagonach: ofiarodawcom zagraża wypłacenie kolei żelaznej znacznej kwoty pieniężnej za przechowywanie transportu.

Przeciwko Puryszkiewiczowi.

Petersburg (Wł.). „Znamia" donosi, iż wśród młodzieży „akademickiej" panuje prąd przeciwko Puryszkiewiczowi. Z klubu akademistów usunięto nawet portret Puryszkiewicza. Poseł besarabski zamierza utworzyć własny klub.

Petersburg (Wł.). „Groza" w dalszym ciągu oskarżając Puryszkiewicza o dążenia antymonarchistyczne, obiecuje podczas rozpraw sądowych udowodnić, iż poseł wypowiedział przestępne słowa, które mu przypisuje powyższa gazeta.

Narada bakteryologów.

Petersburg (AP). Dn. 28 marca zostaje otwarta w Moskwie narada bakteryologów i epidemiologów.

Przed wyborami do czwartej Dumy.

Petersburg (Wł.). „Riecz" donosi, iż Milukow i Rodiczew byli nieobecni na moskiewskiej naradzie postępowców. Na zastępcę Guczkowa wysuwano kandydatury Morozowa i Czetwerikowa. Przemysłowcy wypowiedzieli się przeciwko Guczkowowi oraz październikowcom.

Petersburg (Wł.). „Riecz", zatrzymując się na naradzie postępowców w Moskwie, oświadcza, iż biorąc pod uwagę warunki współczesne, kadeci muszą rachować się z faktem istnienia powyższej organizacyi. Postępowcy przy innych warunkach wystąpiliby jako przeciwnicy kadetów, w chwili zaś obecnej znaczna różnica zdań schodzi na drugi plan. Główne zadanie polega na zjednoczeniu opozycyi. Wobec tego kadeci uznają za możliwe zgodne działanie z postępowcami. Program kadetów nie ulegnie zmianom.

Pogłoski.

Petersburg (Wł.). Na giełdzie krąży pogłoska, iż hr. Witte został mianowany zastępcą Sazonowa.

Petersburg (Wł.). Zaprzeczają pogłosce o wzmocnieniu oddziałów wojsk rosyjskich w Mandżuryi.

Petersburg (Wł.). Uporczywie obiega pogłoska, iż hr. Witte obejmie wysokie stanowisko.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza pogłosce o dymisyi Sazonowa.

Petersburg (Wł.). „Times" donosi, iż hr. Witte został przyjęty na audyencyi, która trwała w ciągu dwóch godzin. Hrabia oświadczył, iż pragnie usunąć się z widowni politycznej, wobec zarzutów, czynionych mu przez pewien odłam prasy. Na to hr. Wittemu wskazano, iż żadna osoba, zajmująca wyższe stanowisko, nie może być wolna od krytyki. Audyencya nie wywoła zmian osobistych w gabinecie.

Pamięci Filosofowej.

Petersburg (Wł.). „Riecz" umieściła szereg artykułów poświęconych pamięci Filosofowej. Podano wniosek utworzenia stypendyów imienia Filosofowej przy różnych zakładach naukowych.

W obronie eks-szacha.

Petersburg (Wł.). „Now. Wrem." omawiając wyjazd z Persyi eks-szacha, oświadcza, iż większość persów pragnie, by Mohamed-Ali powrócił na tron. Gazeta wyraża zdziwienie, iż żołnierze rosyjscy mają za zadanie rozpędzenie zwolenników eks-szacha i wykonywują plany ormian, zbiegów z Kaukazu.

Różne.

Charków (AP). Rada zjazdu górników wszczęła przed ministrem handlu i przemysłu starania o jaknajrychlejsze otwarcie w Charkowie wyższego instytutu handlowego.

Petersburg (AP). Powrócili tu minister komunikacyi oraz minister marynarki.

Londyn (Wł.). Rząd portugalski postanowił zaludnić Angolę żydami. Wychodźcom będą nadane znaczne ulgi oraz będą oni zwolnieni od podatków.

Londyn (AP). Król i obydwie królowe ofiarowali po 1000 funtów sterlingów na rzecz osób, które ucierpiały od następstw strajku.

Odesa (AP). Przybył b. ambasador Czarykow.

Petersburg (Wł.). Grupa kapitalistów zwróciła się do rządu z prośbą o udzielenie koncesyi na budowę czarnomorskiej kolei żelaznej.

Giełda Petersburska.

Dnia 21 marca 1912 r.

4% Renta Państwowa	91
4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4 1/2% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	85 7/8
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	452
5% „ „ 1866 r.	355 1/2
5% Obl. prem. Szlach. Banku	334 1/2
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	514
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	543
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	410
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	150 1/2
„ Briańsk. Fab. Szyn	186 1/2
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	268 1/2
„ Putiłowsk.	157 1/2
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	505
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	201 1/2
„ Ros. Tow. kopalni złota	204 3/4
„ Koł. fabr. maszyn	230
„ M. K. Wor. kol.	950
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	176 1/4
„ Poł. Doniecka kol. żel.	216
„ Mosk. Kazań. kolej	527
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	307 1/2
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	103 7/8
5% „ 1906 r.	103 [illegible]
5% Świadectwa włościańskie	93 3/4
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4 1/2% „ „ „ „	—

Usposobienie z walorami państwowymi mocne z wyjątkiem renty; z papierami dywidendowymi chwiejne; z premiówkami mocne.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 21-go marca 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp.	215.95
kup.	215.90
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	100.50
4% renta państwowa 1894 r.	91.10
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215.90
Dyskonto prywatne	3 [illegible]
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	264.00
Cena najwyższa	266.00
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4 1/2% pożyczka 1909 r.	101.10
5% pożyczka rosyjska 1906 r. (bez kuponu)	106.20
Dyskonto	3 1/16%
Usposobienie trwałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska r.	104 7/8
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	100 1/8
Usposobienie ospałe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	100 7/8
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	97 3/16
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.85

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Syzrań. Pszenica ros. 1 rb. 25 kop. — 1 rb. 43 kop., żyto 1 rb. 3 kop. — 1 rb. 6 kop.

Jelec. Usposobienie z owsem stałe, z pozostałemi małoczynne. Pszenica girka 1 rb. 30 kop., żyto 95 kop., owies targowy 86 kop., folwarczny 95 kop.

Moskwa. Żyto w nat. 117 120 zoł. 1 r rb. 2 kop. — 1 rb. 4 kop., mąka żytnia 1 rb. 19 kop. — 1 rb. 23 kop., kasza gryczana 1 rb. 38 kop. — 1 rb. 39 kop.

Odesa. Pszenica ulka 1 rb. 25 kop., żyto 96 kop., owies zwyczajny 1 rb. 2 kop., jęczmień pastewny 1 rb. 10 kop., kukurydza 90 kop.

Z ostatniej chwili.

Sprawa Ronikiera.

Lublin (Wł.) Korespondenci dzienników donoszą, iż wydział śledczy wykrył sensacyjne listy Bohdana hr. Ronikiera, dotyczące przygotowania świadków oraz obciążające oskrżonego. Listy znaleziono podobno u kolonisty Kamienieca w Chełmskiem. Oprócz tego w Makowie gub. łomżyńskiej odebrano podejrzanemu Rytterowi weksel hr. Ronikiera na 5,000 rb., datowany w więzieniu w r. 1910.

Warszawa (Wł.) W „Gazecie sądowej" grono obrońców wystąpiło z energicznym protestem przeciwko Belmontowi, który w trzech numerach „Wolnego Słowa" obszernie oraz kategorycznie dowodził winy hr. Ronikiera.

Protest.

Warszawa (Wł.). Kilkudziesięciu artystów ogłosiło protest publiczny przeciwko „Pochodowi na Wawel" dłuta Szymanowskiego.

Rabunek.

Kraków (Wł.). Wczoraj w nocy w Podgórzu złoczyńcy rozbili kasę zboru żydowskiego i zrabowali kilkadziesiąt tysięcy koron.

Sprawa Piechocińskiego.

Kraków (Wł.). Podczas procesu Maryana Piechocińskiego wyjaśniło się, iż podsądny pracował w Krakowie, Tarnowie oraz Wiedniu w arsenale wojskowym, poprzednio zaś w innych stolicach. Za prowokacyę został skazany na dwa lata ciężkiego więzienia.

Ponowne spotkanie.

Paryż (Wł.). Do „Eclaire" donoszą z Rzymu, iż ces. Wilhelm w powrocie z Korfu spotka się ponownie z królem włoskim w Wenecyi.

Wojna włosko-turecka.

Rzym (AP). W pobliżu Sycylii włosi aresztowali statek „Elpeace" podejrzewany o przewożenie kontrabandy.

Rzym (AP). Donoszą z Trypolisu, iż zamierzone poważne wystąpienie włochów raptownie zostało odwołane rozporządzeniem głównodowodzącego. Wojska powróciły na dawne pozycye.

Perim (AP). Włosi ujęli parostatek angielski „Wudkok" w pobliżu Locheji i przytransportowali do Massowy.

Perim (AP). Włosi przecięli kabel pomiędzy wyspą Camaronem a półwyspem Arabskim.

Perim (AP). Włoski statek wojenny „Piemonte" zapowiedział urzędownie od dnia 1-go kwietnia blokadę portów Locheja i Camaro, ważnych punktów, przez które przechodzą pątnicy ze wszystkich krajów oraz Salifa, gdzie znajdują się tureckie kopalnie soli.

Nowe dreadnoughty włoskie.

Rzym (Wł.). Ministerstwo marynarki projektuje budowę nowych dreadnoughtów o pojemności 29,000 tonn z 16 olbrzymiemi działami.

W Chorwacyi.

Zagrzeb (AP). Proklamowany został reskrypt cesarski o mianowaniu Cuway'a komisarzem królewskim w Chorwacyi i Slavonii. Cuway w odezwie do ludności oświadcza, iż wobec przerwania działalności chorwackiej instytucyi prawodawczej, prace przedwyborcze powinny być wstrzymane. Cuway zwraca się do elementów lojalnych z prośbą o poparcie oraz oświadcza, iż przedsięweźmie wszystkie środki tam, gdzie napotka opór. Wydano rozporządzenie, które czasowo odwołuje prawo o zgromadzeniach. Służba policyjna poddana zostaje kompetencyi władz miejscowych.

Ruch strajkowy.

Londyn (Wł.). Drogą głosowania uchwalono dalsze bezrobocie górników znaczną większością głosów.

Echa zamachu.

Rzym (Wł.). Major Lang, ranny podczas zamachu na króla włoskiego, opuścił szpital zupełnie wyleczony.

Katastrofy kolejowe.

Perm (AP). W Kamyszłowie rozbił się pociąg pocztowy. Kilkanaście wagonów uległo rozbiciu. 12 osób odniosło rany.

Bołogoje (AP). Pociąg osobowo towarowy komunikacyi miejscowej zderzył się z pociągiem służbowym. Maszyniści zostali zabici, 6 osób rannych.

Polskie Biuro Leśne Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa Żórawia Nr 22. Urządzanie gospod. leśnych, inspekcye i taksacye leśne. Komis sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne.

„Alpejska Róża" ROZPOWSZECHNIONA KWIATOWA **Woda kolońska Lemercier**
Otrzymana w magazynach: 1481
Cena 1 rb. i **Sznella „A la Toilette"**, Kreszcz. 22. **„Mag. rękawiczek"** Kreszcz. 20.

Drukarnia Polska

Kreszczatyk 38.

TELEFON 1672.

Zaopatrzona w naj nowsze czcionki ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE

TYLKO ZARZĄD DRUKARNI

BEZ POŚREDNIKÓW

Ceny przystępne.

885

Opuścił prasę zeszyt X ty

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

TREŚĆ:
Opis pobytu Stanisława Augusta w Grodnie. — Dzieje rządów Tutolmina i Repnina. — Wyroki smoleńskiej Komisyi Śledczej.—Wykaz majątków skonfiskowanych i sekwestrowanych.—Rys statystyczny, charakterystyka systemu podatkowego i organizacyi poczt. — Początek zarysu sprawy włościańskiej na Litwie.

ILUSTRACYE i PORTRETY:
Janusz Stanisław Iliński, generał-inspektor Kawaleryi narodowej.—Aleksandra z Engelhardtów hr. Ksawerowa Branicka.—Ks. Aleksander Bezborodko.—Ludwika z Sosnowskich ks. Józefa Lubomirska.—Stanisław Jundziłł, prof. Uniwersytetu Wileńskiego. — Biskup Adam Naruszewicz, historyk i poeta. — Kurdula z Komorowskich Teodorowa Potocka. — Jędrzej Śniadecki, prof. Uniwersytetu Wileńskiego.—Franciszek Jelski, marszałek trybunału W. Ks. Lit.—Z książąt Massalskich Wincentowa Potocka.—Mapa trzech podziałów Polski (oddzielnie).

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30. Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk № 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Szczegółowe prospekty na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Pozostałe w ograniczonej ilości egzemplarze K. Podhorskiego.

Po obu stronach CIEŚNINY BERINGA

Do nabycia w Administracyi „Dziennika Kijowskiego", Kreszczatyk 38

Cena ... dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" ... kop. Przesyłka 55 kop.

PLASTER
„Salwator"
W. Borowskiego
niszczy bez bólu odciski, brodawki i zgrubienia skóry. Skład główny: Apteka W. Borowskiego, Tłomackie № ... w Warszawie. Żądać wszędzie. W Kijowie **Południowo-Ros. Tow. Hand. Towar. Aptecz. „Jurotat"**. 1357

Magazyn Eleganckiego Obuwia



„W. Burk"
Kreszczatyk 37.
Na nadchodzący sezon zaopatrzony w wielki wybór damskiego, męskiego i dziecinnego obuwia najnowszych fasonów. Szczególną uwagę zwracamy na terminowe wykonanie obstalunków.

Na Święta Wielkanocne otrzymano wielki wybór
Kwitnących
róż, azalii, konwalii, bzów, tulipanów, lilii, rododendronów, buldeneżów, alpejskich fiołków, hyacyntów. Duży wybór gotowych żardinierek. Obstalunki przyjmują się zawczasu.

Magazyn Kwiatów **Parma** Mikołajowska Nr 4 obok Skating Ringu. Telefon 12-10. 1714

Precz z rękami!



„JUROKSIL."
bez chlorku, bez sody
sam pierze bieliznę
bez mydła. Po godzinnem gotowaniu otrzymuje się bieliznę **przedziwnej białości.**
Żądajcie wszędzie. Paczka 20 kop.
Południowo-Rosyjsk. T-wa Handlu Towarami Aptecznymi w Kijowie. 5498

Bluzki **Parasole**

E. HERSE
4 Prorezna.

112

Żaboty **Rękawiczki**



MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH
„Warszawianka"
M-me MARIE
Basejna № 5a, (za rynkiem krytym).
Poleca: Kapelusze damskie i dziecinne, najnowszych modeli.
Przyjmuje wszelkie zamówienia i przeróbki. 1413

Towarzystwo Handlu Win
Kijów, Kreszczatyk № 29. Telefon № 413.
Chrystoforow i Takopuło
Poleca na nadchodzące: **Święta Wielkanocne**
Wina: stołowe białe suche, stare i wytrawne **krymskie i zagraniczne** Risling Nr 3, Sotern Nr 5, Tokai Nr 8, Muskat Nr 12, Moselwein Nr 48, Rein-Wein Nr 49. Zagraniczne: S-te Croi-du-mon Nr 44, Sotern Nr 48, Go-Sotern Nr 50, Go-Borzak Nr 52, Ikem Nr 53, Château Ikem Nr 54. Czerwone: Bordeaux Nr 26, 28, Lafite Nr 29, 30, Medok Nr 48, S-te Estef Nr 61, La rose Nr 66, Château Lafite Nr 70. Portwein, Cheres, Madera.
Koniak, szampan, likiery lepszych marek. **Żadnych filii w Kijowie nasze T-wo nie posiada** i aby nie mylić się prosimy zanotować sobie nasz adres: **Kreszczatyk d. Popowa № 29 róg Luterańskiej, tel. 413.**
Wina nasze można nabywać we wszystkich handlach win i sklepach spożywczych w Kijowie. 1750

Nowość!
Ołówki piszące kolorem złotym
(nieznane dotąd w Europie)
oprawne w drzewo, cena za sztukę 35 kop., pudełko zawierające trzy sztuki rb. 1, do maszynek bez oprawy sztuka 15 kop.
wyrobu krajowego fabryki St. Majewski i S-ka
na specyalne i wyłączne zamówienie 1211
Składu Papieru St. Winiarskiego
Warszawa, Nowy-Świat Nr 53.

W MAGAZYNIE FABRYCZNYM
Kijowskiego Mechanicznego Wyrobu **OBUWIA**



„OMPO"
KRESZCZATYK 41, wprost Funduklejowskiej.
Codziennie napływają do sprzedaży najnowsze fasony obuwia po cenach fabrycznych.
Na pozostałe zaś od sezonu obuwie naznaczony **duży rabat**. 1416

Towarzystwo Inżynierów
S. N. BARSUKOW i S-ka
Kijów, Prorezna № 15. Telef. 27-01.
BIURO TECHNICZNE i ELEKTRO - TECHNICZNE.
Windy. Ogrzewanie i wentylacya. Porcelana dla celów technicznych i laboratoryów. Wodomiary. Dymo-spalacze. Pochłaniacze pyłu. Aparaty do prania. Lampki ekonomiczne.
Reklamy elektryczne. Elektro-medyczne aparaty. Akkumulatory. Transformatory. Urządzenia elekryczne. Lampki węglowe. Latarnie spirytusowe i naftowo żarowe.
Urządzenie fabryk, warsztatów, kinematografów, domów etc.
Porady w sprawach technicznych i elektro-technicznych. 1536
Projekty i kosztorysy na pierwsze żądanie.



Przedstawiciel i skład **T-wa Ruberoid. Inż. M. KLIGMAN** Kijów, Aleksandr. 45 (wpr. Chateau) tel. 13—21. Fabr. izol. oddz. inż. I. Guzik 1158

FABRYKANCI **Saratowskich Sarpinek**
„E. Meyer"
Kijów, Kreszcz. № 14.
W czasowo otwartym magazynie wielki wybór **Saratowskich Sarpinek** jedwabnych, półjedwabnych i zwykłych, pończochy z sarpinkowej przędzy jak również chińska czesucza. Ceny fabryczne i stałe. 1641

SPECYALNIE
Dla *niezamożnej inteligencyi* 1576
wykonane *smaczne i zgrabne* papierosy
20 szt. 5 k. **„MOTYLEK"** **20 szt. 5 k.**
Pamiętajcie i żądajcie.
T-wo **A. N. Szaposznikow i S-ka w S.Ptb.**
Nic podobnego w tej cenie nie było!!!
„DIADIA MICHIEJ".

„TYGODNIK PODOLSKI"
JEDYNY ORGAN POLSKI na PODOLU 1450
wychodzi od grudnia 1910 roku w Płoskirowie
pod redakcyą **Stefana Zembrzuskiego.**
„Tygodnik Podolski" podaje szybkie i dokładne informacye z Podola, Wołynia i Ukrainy, jak również i z kolonii polskich na Południu Rosyi.
„Tygodnik Podolski", zamieszcza artykuły w kwestyach społecznych i literackich, w każdym numerze daje przegląd polityczny i wiadomości ze wszystkich ziem polskich, w odcinku podaje celniejsze utwory beletrystyczne.
Prenumerata wynosi: rb. **5** rocznie, rb. **3** półrocznie i **1** rb. **50** kop. kwartalnie.
Ogłoszenia: przed tekstem kop. **40** i po tekście kop. **20** za wiersz petitu.
ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: **PŁOSKIRÓW, g. Podolskiej.**

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA WIELKANOCNE
otrzymano najrozmaitszych gatunków
WINA
naturalne
wino, winograd., stołowe, deserowe, lecznicze i in.
z własnych ogrodów
S. A. Akopowa
SKŁAD i MAGAZYN
Mar. Błagowieszczeńska 15¹.
Skład win FUNDUKLEJ. 24. **„SAGIANA"**
Obstalunki przyjmuje się i telefonicznie Nr. 30-55. 1650



5323

Jak corocznie
tak i w tym roku Cukiernia **„Marquise"** (róg Proreznej i Włodzimierskiej) od 23 do 26 marca będzie sprzed. cukierki w bardzo ozdobnych jajkach, nie podnosząc wcale ceny za takowe. Do tortów od 2 rubli dodaje się premium. Przyjmuje się zamówienia na baby, mazurki, torty i t. p. 372

Fab. ogniotrwałej cegły „Żmicicha" 1244
Jana Ułaszyna ma na składzie swe wyroby, zbad. przez Kijow. Politech. Inst. Przyjmuje obst. Okazy można widz. na Proreznej w Wersalu. Adresy: składu m. Biała-Cerkiew, 1-sza Berdyczowska Nr 29; fabryki pocz. Wołodarka kijow. gub. Żmicicha.

Biuro Nauczycielskie
i rekomendacyi pracy wszelkich gałęzi 1309
JULII CZEŻOWSKIEJ
POLECA: nauczycielki, nauczycieli, studentów, bony cudzoziemki i t. p.
Warszawa, Niecała 7.

MŁODY
int. prac. czł. z wyższ. wykszt. (wysł. k. praw. na Uniw.) znaj. prakt. i lubiący gosp. posz. posady administr., rewizora mająt., dozorcy, wydzierż. folwar. i las., osobistego sekretarza, kasyera duż. maj., cukrowni, w zarządzie duż. mająt. lub innej odpow. pos. za umiark. wynagr. tylko na wsi. Kaucya 1000 rb. List. pocz. Germanówka kij. gub. Wasylów Lipecki dla B. M. 1451

Poszukuję pokoju
1491
dla jednej osoby **na wsi w lesie sosnowym,** z całem utrzymaniem, pokój ma być obszerny od południa. Oferty proszę nadsyłać: Żytomierz, Chlebna 38, Ewelinie Łukowskiej.

Do wydzierżawienia
w kijowskiej gub. 1100 i 800 dz. dobrej gleby na bardzo dogodnych warunkach. Adres: Kijów, Basejna Nr 5a m. 5. K. M. osobiście od 2-4.

Gouvernante française
cherche place dans famille catholique, Hautes references, M. C. Foyer français. Kreszczatik 22 log. 11. 1687

Poszukuję zaraz posady w biusze, mam świadectwo z 7 klas gimnazyum i dyplom buchalteryi, wiadomości u p. Oberkowskiego p. Zwinogródka gub. kijowska. 1691

Ws klepie win i produktów spożyw.
E. SZMIELKOWA
Sienny targ i Funduklejowska Nr 20. Na Święta Wielkanocne otrzymano w wielkim wyborze: **WINA** rosyjsk. i zagr. z ustęp. 10%. **MĄKA** w naj. gatunku. **SZYNKI** białocerkiewskie 22 k. i 25 k. funt. i wszystkie rybne spożywcze i cukiernicze wyroby, oraz ser dostępny w cenie. Pudełko śledzi 70 kop 1667

Nauczycielka znaj. polski, rosyj. franc., niemiecki teoretycznie i praktycz., od kwietnia poszuk. miejsca. Adr.: Pików, gub. podol., w Popówka u pp. Podhorskich dla Z. J. 1712

Zgubiony damski złoty zegarek
z cyframi w sobotę wieczór. Znalazca proszony jest o dostarczenie, Olgińska 3 m. 2 za znaczne wynagrodzenie. 1604

Równe, g. wołyń.
Prenumeratę i ogłoszenia do
„Dzien. Kijowsk."
przymuje 1496
p. Ludw. Rutkowski
Księgarnia i Skład mat. piśmien.

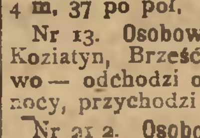
Podarunki
praktyczne można nabyć tylko w jednym magazynie w Kijowie
„Nowe wynalazki"
Prorezna № 14, wprost Puszkińskiej (niebieskie szyldy).
W wielkim wyborze:
Pisanki z prezentami, zajmujące nakręcane zabawki i gry. Aeroplany i najrozmaitsze oryginalne rzeczy. Zapalniczki, elektryczne latarki, okulary, binokle i in. 1772

Leśnik-agronom 1747
zagraniczne studya akademickie, pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia przyjmuje W. Łoziński w Świeńcu, poczta Biniakonie, gub. wileńska.

Potrzebny zaraz na wieś **ogrodnik**
z dobremi świadectwami, może być familijny. W.-Włodzimierska № 48 a m. 15. Antoni Niedzielski. 1744

3 anglo-araby
piękne, z atestatami, przyprowadzone ze stadniny na sprzedaż. Wiadomość: telefonicznie 7 85 u zarządzającego szpitalem dla zwierząt N. Bogdanowa. Oglądać można od g. 9—2 pp. i od 5—7 w., ul. Zawodskaja 4 obok m. stu Bajkowego. 1727

Potrzebna nauczycielka
na wyj. z franc. konw. i muz. przygot. 2 dziew. do 4 kl. gimn., pensya 400 rb. Timofiejowska 4—8, pomiędzy 7—9 wiecz. codzien. 1743



Remont motocykl., rowerów, wynajem i nauka F. Janicki, Kreszczatyk № 48, w podwórzu. 1710

Rozkład jazdy pociągów.
Od 15-go października 1911 r.
Na kol. Połudn.-Zachodnich:

Nr 1. Kuryer I i II kl. Odesa, Elizawetgrad, Kiszyniów — odchodzi o godz. 9 w., przychodzi o godz. 9 m. 33 z rana.

Nr 3. Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Warszawa, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 35 z rana, przychodzi o godz. 8 m. 39 wiecz.

Nr 5. Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań — odchodzi o godzinie 1 w nocy, przychodzi o godz. 6 m. 15 z rana.

Nr 7. Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o g. 9 m. 35 wieczorem, przychodzi o g. 8 m. 48 z rana.

Nr 9. Kuryer I i II kl. Koziatyn, Brześć, Warszawa, Kalisz, Wiedeń — odchodzi o g. 7 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 10 m. 37 z rana.

Nr 19/6. Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o g. 4 m. 40 pp., przychodzi o godz. 12 m. 55 z rana.

Nr 17/4. Pocztowy I, II i III kl. Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 46 z rana.

Nr 29. Osobowy I, II i III kl. Równe, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o godz. 7 m. 50 wieczorem, przychodzi o g. 10 m. 22 z rana.

Nr 11. Kuryer I, II i III kl. Sarny, Wilno, Petersburg odch. o g. 9 m. 25 z rana, przychodzi o godz. 9 m. 11 wieczorem.

Nr 5. Osobowy I, II i III kl. Sarny, Kowel, Warszawa, Wiedeń, Berlin — odchodzi o godz. 11 m. 55 w nocy, przychodzi o g. 7 m. 35 z rana.

Nr 3. Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń — odchodzi o g. 2 m. 35 po poł., przychodzi o godz. 4 m. 37 po poł.

Nr 13. Osobowy I, II i III kl. Koziatyn, Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 35 w nocy, przychodzi o g. 6 m. 27 z rana.

Nr 21/2. Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Mikołajów, Ekaterynosław, Znamenka, Fastów — odchodzi o g. 8 m. 20 z rana, przychodzi o godz. 6 m. 10 w.

Nr 15/10. Osobowy I, II i III kl. do Białej Cerkwi odchodzi o godz. 10 m. 30 z rana, przychodzi o godz. 10 m. 17 z rana.

Towarowy posp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 9 m. 53 z rana.

Czas odnowić prenumeratę na kwart. II

Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu pisma, Sz. Sz. Prenumeratorowie zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed d. 1-ym kwietnia.

Chiński magazyn herbaty
T. I. KOMAROWA

Kreszczatyk № 48.
Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych:

Herbata Popowa, Gubkina, Kuzniecowa, Perłowa, Botkina, Wysockiego, Diementjewa i in. firm. Jedyny magazyn w Kijowie, gdzie **Kawa** jest palona i mielona za pomocą maszyny elektrycznej w obecności kupującego. **Surogaty** własnego wyrobu. **Kakao** **Holenderskie** lepszych firm od 1 rb 20 kop. **Czekolada**, **herbatniki, karmelki, cukierki owocowe** i in. Wyroby cukiernicze: G. Bormana, Siu i S-ki, Kromskiego i in. lepszych firm. Zawsze świeże. Pp. kupujacym herbatę, kawę, wyroby cukiernicze, kakao — dodaje się premium z wielkiego wyboru wspaniałych rzeczy, stale posiadanych na składzie lub też rabat w gotówce. **Meble bambusowe i parawany gotowe** i na obstalunek. 38



Na nadchodzące Święta otrzym. duży wybór
Wyrobów aluminiowych i naczyń gospodarskich.
Naczynia czysto niklowe, aluminiowe, emaliowane, porcelanowe i kryształowe. Samowary, maszynki do kawy, noze, widelce, łyżki, żelazka, maszynki do wyrabiania ciasta, maszynki do lodów i wyżymaczki. Butelki „Termos".
Prorezna 10. T-WO. 75

Z Wiosną!!!
Warszawski Magazyn metalowych **Wianków**
Emil Rauer W.-Wasylkowska 3. 2 gi magazyn od rogu
Przyjmuje do reparacyi wianki własnej i innych fabryk.
CENY FABRYCZNE. 1118

Szwajcarska de Villars CZEKOLADA i KAKAO w Fryburgu (Szwajcarya).
Sprzedaż wszędzie najlepsze w świecie co do wartości odżywczej i wytwornego smaku.
Generalna reprezentacya i wyłączna sprzedaż na całą Rosyę — **W. Kułakowski** w Elisawetgradzie. Oddział i skład u **J. Kelbera, Kijów,** Karawajowska 11 róg Włodzimierskiej. 843

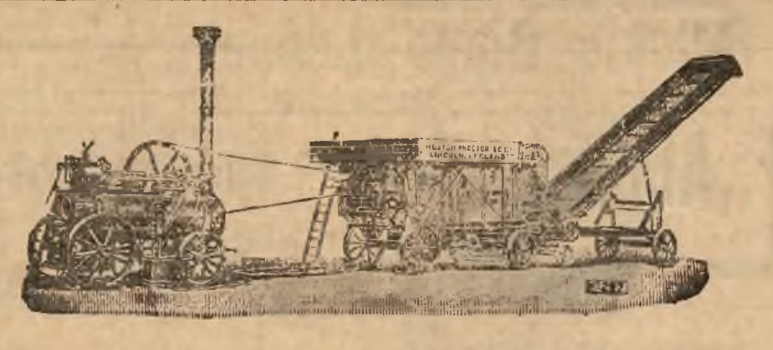


BIURO AGRONOMICZNE
L. Zdrojewski i K. Grabowski
Kijów, Prorezna 9.
Przyjmuje zamówienia na
Superfosfat
saletrę, tomasówkę, gips, kainit, sól potasową.
Groch nasienny
Victoria
Victoria wczesny **Strube** 384
Folger zielony **Rychlik.**
Nasiona buraków pastewnych.
Marchew pastewna.
Probki na żądanie wysyłamy gratis i franco.

4
?
Worobjew
Kreszczatyk 10.
Poleca przychylnej uwadze W. P.
NOWE nabyte okazyjnie
Wino Podensac
D S Nr 28 — 85 kop.
Delikatnością smaku zupełnie przypomina najlepsze stare francuskie wina. Przyjmują się obstalunki na węgrzenie szynek. Kreszczatyk Nr 10.
Worobjew.

Masażystka polka 893
ogólny, hygieniczny i leczniczy masaż Puszkinska 21 m 9 od 1—2 i 5—6

SPECYALNY SKŁAD
parą oczyszczanego, dezynf. Pierza i Puchu
gotowe poduszki. 4631
J. Richter. Kreszczatyk 10.



Tow. Akc. Wł. A. Doliński
KRESZCZATYK 22. 2
FILIE: Koziatyn i Aleksandrówka gub. Kijowskiej
WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.
Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.
Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.
Perkuss: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.
R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.
M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**
Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman", zrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**

VII Rok istnienia.

Dziennik Kijowski

Pismo polityczne, społeczne i literackie.

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI.

„Dziennik Kijowski" wychodzić będzie w roku 1912, w siódmym roku swego istnienia, pod kierunkiem dotychczasowym i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski" w drodze dalszego doskonalenia się wprowadza w roku 1912 szereg ulepszeń w dwóch przedewszystkiem działach: **informacyjnym i literackim.**

W dziale **informacyjnym** czytelnicy **„Dziennika Kijowskiego"** będą obsługiwani przez szereg **własnych Agencyi telegraficznych „Dziennika"**, mieszczących się we **wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą,** jako też przez Petersburską Agencyę Telegraficzną.

O życiu prowincyi dostarczać będzie wiadomości czytelnikom **„Dziennika"** szereg korespondentów własnych ze wszystkich okolic naszego kraju.

W dziale **literackim „Dziennik Kijowski"** drukować będzie:

dalszy ciąg = **„Listów z Afryki" Wład. Rodowicza.**

Powieść naszej znakomitej powieściopisarki, autorki „DEWAJTISA" **Maryi Rodziewiczówny** p. t. **„JEZIORO".**

Cykl wrażeń artystycznych **JERZEGO ŻUŁAWSKIEGO** z pod włoskiego nieba p. t. **„Z SŁONECZNEJ PIELGRZYMKI".**

Nowelę znakomitego autora „LALKI" **Bolesława Prusa** napisaną specyalnie dla naszego pisma.

„Dziennik Kijowski" zapewnił sobie ponadto współpracownictwo **pierwszorzędnych** sił naszych literackich i naukowych.

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego" będzie przysługiwało w roku 1912 prawo nabywania po cenach zniżonych następujących wydawnictw:

„Dzieje Porozbiorowe Litwy Rusi" — HENRYKA MOŚCICKIEGO; „Historya Polska"—FELIKSA KONECZNEGO; „Rok Polski" „Encyklopedya Staropolska"—ZYGMUNTA GLOGERA.

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego" pozostają niezmienione:

W kraju **12** rb. rocznie, **6** rb. półrocznie, **3** rb. kwartalnie, **1** rb. miesięcznie.
Zagranicą **18** „ „ **9** „ „ **4.50** „ **1 50** „

Osobom, które opłacały dotychczas zniżoną prenumeratę, prawo to będzie przysługiwało nadal.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk № 38.



Fabryka Wyrobów Metalowych
DOM HANDLOWY
M. Bukowiński i L. Dyakowski
w KIJOWIE.
Latarnie żarowo - naftowe
„LUNA"
Najnowszej konstrukcyi.
Efektowny wygląd
Duża siła światła.
Mały rozchód nafty.
Nader łatwa obsługa.
Długotrwała sprawność. 594
Cenniki gratis — franco.
Adres: Kreszczatyk № 5. Telef. 9-27 i 25-13
Telegraficzny **„Embu — Kijów".**

Na święta Wielkanocne otrzymano wielki wybór 171
KWITNĄCYCH **róż, azalii, konwalii, bzów, tulipanów, lilii, rododendronów, buldeneżów, alpejskich fijołków i hiacentów.**
Duży wybór gotowych żardinierek Obstalunki przyjmuje się zawczasu.
Magazyn Kwiatów FLORA
MIKOŁAJOWSKA 3. Telef. 12-10. Adres dla depesz: Kijów „FLORA".

Rok XXXVII ISTNIENIA.
NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH
„BIESIADA LITERACKA"
DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE
12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów
znakomitych autorów polskich i obcych
Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.
Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**
Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

PREMIUM BEZPŁATNE.

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów
otrzymują **bezpłatnie** wszyscy prenumeratorzy.

W roku 1912 damy znakomitą powieść *Michała Czajkowskiego* **„Stefan Czarniecki"**, w zupełności, bez żadnych skróceń; powieść *Bolesławity* **„Zagadki"**, osnutą na tle wypadków 1863 r.; nadto powieści *Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego, Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Fevala* arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości,** kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	„ 2

Zagranicą rocznie rb. 10.
Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop., 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie
Adres redakcyi i administracyi. **Warszawa, Plac Warecki № 4**
Telefon № 78-26.

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.**
Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.
Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**